Nr 420. Kraków, Wtorek 14 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwukrotną	36	18	9 kor. 50 h.	3 , 20
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 , —
W innych państwach	48	24	12	4 , —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessolsa. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O reformę wyborczą do Sejmu.

Poseł Tadeusz Cieński uchodzi za postępowego i demokratycznie usposobionego działacza narodowego z obozu szlachty podolskiej. Narodowej demokracyi zdawało się nawet niegdyś, że dojrzał on już w zupełności do wcielenia go w szeregi tego stronnictwa. Ale w chwilach stanowczych pos. Cieński stawał zawsze samodzielnie, z własnym programem, przechylającym się jednak nie ku narodowej demokracyi, lecz ku konserwatystom. Jaki jest istotnie stosunek posła Cieńskiego do narodowej demokracyi, w to nie wchodzimy; nam wystarcza fakt, że i teraz także, gdy na porządku dziennym [illegible] naszego staje krajowa reforma wyborcza, [illegible] Cieński uczuł się szermierzem obozu konserwatywnego.

Pos. Tadeusz Cieński, mający, ze względu na osobiste swoje przymioty i pracę społeczną, wiele zasłużonych wśród włościan sympatyj, stawał 10 b. m. przed wyborcami w Zaleszczykach. Uchwalone na tym sejmiku rezolucye, nie są pozbawione znaczenia ze względu na to, że dotyczą spraw, wybijających się na pierwszy plan najbliższej sesyi sejmowej.

Najważniejsze z nich, bo mające wybitnie polityczną cechę, są następujące:

„W sprawie reformy wyborczej do Sejmu należy się starać ordynacyę obecną rozszerzyć, jednak z tem zastrzeżeniem, że zmianę ustawy w kierunku odebrania wpływu znaczniejszego warstwom oświeconym i takim, które w większej mierze ponoszą ciężary dla utrzymania i zaspokojenia potrzeb państwa, kraju, powiatów i gmin, uznaje zebranie za niesłuszną i szkodliwą.

„Przy reformie ustaw tak ordynacyi sejmowej, jak gminnej, należy dążyć do zadośćuczynienia potrzebom, wywoływanym przez zmianę stosunków, — jednak zgromadzenie uważa za wskazane, aby ta zmiana nie odbywała się przez gwałtowne burzenie i niszczenie istniejących instytucyj, lecz w drodze powolnej ewolucyi.“

Jeżeli przypuścimy, że zgromadzenie było wyrazem opinii wyborców podolskich, podzielanej także przez posła Cieńskiego, to wynosiłoby stąd należało, że od tego odłamu obozu konserwatywnego nie należałoby spodziewać się jakichkolwiek, istotnych ustępstw z dotychczasowych zapatrywań konserwatystów na kwestye reformy wyborczej.

Argumentacya pierwszej z tych rezolucyj nie wytrzymuje krytyki, opierającej się na zasadach demokratycznych. Jeżeli bowiem w nowej ordynacyi zastrzeżony ma być stan politycznego posiadania zwolenników konserwatywnym, to szkoda czasu i trudu do pracy nad taką reformą. Z rezolucyi tej przebija stara piosnka konserwatystów, wyśpiewana „forte“ i „allegro“ w Sejmie naszym tylokrotnie. — To, co posiadają z tytułu przywileju kuryalnego, uważają konserwatyści za tak niezaprzeczoną i prawną swoją własność, że każdego, kto targnąć się chce na przywilej klasowy, aby równem prawem wyborczem obdzielić masy, uważają za politycznego bandytę — rzucającego się na cudzą własność.

Jakże tu przekonywać ludzi, którzy nie chcą zrozumieć, że wysokości ciężarów publicznych nie można mierzyć wyłącznie ich bezwzględną wysokością, lecz ocenić je trzeba indywidualnem odczuciem i zasobami tych, którzy je ponoszą. Dwa tysiące koron bezpośrednich podatków może być mniejszym ciężarem dla właściciela obszaru dworskiego, niż 50 koron dla chłopa, mającego parę morgów gruntu. A „inteligencya“, będąca zresztą bardzo względnem pojęciem, nie może wchodzić w rachubę tam, gdzie decydować ma kwestya uprawnienia i posiadania praw obywatelskich. — Właśnie dlatego i w tym celu rozszerzyć się powinno prawo wyborcze w duchu równości i powszechności, aby „inteligencya“ przestała być cechą i przywilejem pewnych klas, a stała się dobrem publicznem, dla każdego dostępnem.

Konserwatyści zakreślają, w ten sposób rozumując, zaczarowane koło, w którem uwięzić chcą całe społeczeństwo dlatego, że oni są dotąd tego koła punktem środkowym.

Obawa przed „gwałtownem“ przeobrażeniem stosunków, jest patalogicznym objawem wsteczników. To, co dzisiaj wydawać się może rewolucyą, to z oddalenia paru lat przedstawi się jako niewinna i nieśmiała ewolucya. Tak przecież było z powszechnemi wyborami do parlamentu, tak będzie z nową ordynacyą sejmową.

Jeżeli na te pojęcia i zapatrywania zwolenników posła Cieńskiego baczniejszą zwracamy uwagę, czynimy to ze względu na aktualność kwestyi wyborczej, której poświęciło baczną uwagę także wczorajsze zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego w Krakowie. Tylko mówcy na tem zgromadzeniu stanęli na dyamentralnie odmiennem od szlachty polskiej stanowisku.

W Sejmie zetrzeć się powinny te dwa kierunki polityczne i dwie rozbieżne opinie, aby w ostatecznym rezultacie dały to, czego domaga się społeczeństwo: reformę sejmowej ordynacyi wyborczej, opartą na zasadach czteroprzymiotnikowego głosowania.

Nowe plany finansowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

Rada ministrów zajmuje się obecnie nowym planem finansowym. Jak donosi „N. Fr. Presse“ — minister skarbu posiada w zapasie szereg ewentualnych projektów, na wypadek, gdyby Rada ministrów jednego lub drugiego projektu nie akceptowała.

Nowy plan finansowy wyklucza sanacyę finansów krajowych przy pomocy państwa. Krajom pozostawiony być ma podatek od piwa i podatek od przyrostu wartości. Główną wagę przykłada minister Biliński do tych podatków, które się szybko dadzą wprowadzić w życie; podatek od zapałek zostałby więc odłożony na później. Słychać także, że podatek osobisto-dochodowy, który miał być podwyższony na 6 procent, będzie podwyższony na 8 procent i wyżej.

Minister skarbu myśli również o zaprowadzeniu podatku od wód mineralnych i podwyższeniu cen tytoniu. Rzecz ostatnia tem łatwiej da się przeprowadzić, że nie wymaga ona ustawy parlamentarnej; załatwić ją można w drodze rozporządzenia ministeryalnego.

Przesilenie na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy“).

Budapeszt, 14 września.

Organ stronnictwa niezawisłości „Budapest“ donosi, że na wczorajszej radzie ministrów nie przyszło do żadnego porozumienia i dr Wekerle, który dziś lub jutro będzie u cesarza na posłuchaniu, nie będzie mógł przedłożyć cesarzowi planu rozwikłania sytuacyi politycznej na Węgrzech.

W innym także kierunku objawiła się różnica zdań. Kossuth zgadza się na wyłączenie kwestyi bankowej na krótki czas i zadowalnia się tylko zastrzeżeniem, że bank samodzielny będzie utworzony, a pragnie przeprowadzić reformę wyborczą, podczas gdy Wekerle i Andrassy domagają się załatwienia wszystkich kwestyj spornych, między innemi reformy wyborczej i spraw wojskowych, a za cenę zezwolenia na podjęcie opłat gotówką zgodzić się chcą na przedłużenie przywileju bankowego.

Jak dzienniki donoszą, cesarz miał oświadczyć jednemu z polityków, że żadną miarą nie dopuści do zerwania wspólności bankowej i że o tem swojem stanowisku zawiadomił już ministra Kossutha.

Sprawy ruskie.

(Ogólna reprezentacya parlamentarna Rusinów galicyjskich. — „Diło“ o jej zadaniach. — Walka o ruskie bilety kolejowe. — Dr Olesnicki o warunkach porozumienia Rusinów z Polakami.)

Dnia 6 b. m. odbyła się we Lwowie konferencya ukraińskich posłów do parlamentu i do Sejmu, wraz z ruskimi wirylistami (metropolita i dwaj biskupi), tudzież z ukraińskimi członkami Izby panów. Na konferencyi tej uchwalono odbywać takie narady peryodycznie i opracowano w tym celu specyalny regulamin. Nadto uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby parlamentarni przedstawiciele bukowińskich Ukraińców przystąpili jak najrychlej do tego ogólnego związku parlamentarzystów ukraińskich.

Z powodu tej konferencyi i postanowień, na niej powziętych, wystąpiło „Diło“ z artykułem znamiennym z tego powodu, że przeprowadzono w nim nową w polityce ruskiej myśl o ograniczoności sfery działania posłów wszelkiej kategoryi. Wypowiedzenie tej myśli jest reakcyą na te niezdrowe hasła, które agitatorzy ukraińscy z wielką bezwzględnością i wręcz niesumiennością rzucają w lud, przedstawiając mu, że najważniejszym jego obowiązkiem narodowym jest głosować za ukraińskim kandydatem, ponieważ ten, wszedłszy do parlamentu czy Sejmu, zdobędzie już sam wszystko, czego wyborca „ukraiński“ zapragnąć może. Przeciw takiemu samookłamywaniu się występuje „Diło“, wskazując na „archaiczność struktury społecznej narodu ruskiego, na analfabetyzm masowy, na słabą liczebnie i jakościowo inteligencyę ruską, jako na główne przyczyny narodowej niedoli Rusinów“. Braków tych nie usunie żaden poseł, ani żaden klub parlamentarny, które są tylko współrzędnemi w szeregu innych czynników odrodzenia narodu.

Ta naiwna wiara we wszechmoc posłów, wytworzyła w społeczeństwie ruskiem zniechęcenie, skoro okazało się, że posłowie nie mogą „wywalczyć zmiany systemu“.

Przy tej sposobności dowiadujemy się że *„zmianę systemu“ rozumieją politycy ukraińscy, jako „obsadzenie wszystkich urzędów państwowych we wschodniej Galicyi, a więc w sądzie, w skarbie, na kolejach, na poczcie, a głównie w administracyi urzędnikami ruskimi“*. Takiej „zmiany systemu“ posłowie ruscy nie mogli osiągnąć dotąd, nie tylko z powodu oporu „wrogów“, ale także dlatego, że „społeczeństwo ruskie nie wyprodukowało jeszcze ani dziesiątej części potrzebnej do tego inteligencyi“.

Utworzenie wspomnianej już „ogólnej reprezentacyi parlamentarnej galicyjskich Rusinów“ przyczyni się, — zdaniem „Diła“ — do wytworzenia objektywnych sprawdzianów do oceny działalności posłów, którzy odtąd zszeregowani „w jednej linii“, mający poczucie solidarności za sobą, pójdą śmielej i konsekwentniej we wszystkich trzech ciałach prawodawczych, do których należą. Peryodyczność zebrań tej reprezentacyi i przedyskutowywanie gruntowne poszczególnych spraw bieżących, doda — jak wywodzi „Diło“ — odwagi i pewności siebie poszczególnym ruskim grupom poselskim, tak, że odtąd taktyka polityków ruskich będzie już jednolicie opozycyjna „bez zmazy i skazy“ i bez tych pauz, przerywań i wahań, które najbardziej przyczyniły się do wytworzenia się owego sceptycyzmu i lekceważenia — z jakiem społeczeństwo ruskie zaczęło się odnosić do swoich posłów.

Poza tworzeniem takich instytucyj, mających oczyścić opozycyjną politykę ruską z wszelkich „zmaz i skaz“, prowadzą teraz Ukraińcy wielką i konsekwentną walkę o ruskie napisy na biletach kolejowych. Kierownictwo tej walki objęło „Diło“, które ogłosiło w tym celu szczegółowy plan taktyczny, polegający na stosowaniu biernego oporu przez podróżnych ruskich na kolejach. W myśl tego planu Rusin podróżujący, nie otrzymawszy w kasie stacyjnej biletu kolejowego z napisem ruskim, powinien wsiąść do wagonu bez biletu. „Kiedy przyjdzie konduktor — poucza dalej „Diło“ — jadący powinien oświadczyć, że jedzie bez biletu, ponieważ ruskiego biletu nie chciano mu sprzedać. Wówczas konduktor zagrozi podróżnemu wyrzuceniem z pociągu na najbliższej stacyi. Na tej stacyi jednak podróżny dobrowolnie z wagonu nie wysiądzie, wobec czego konduktor będzie musiał wezwać naczelnika, ten znowu pomocników swoich, z czego wyniknie awantura, podczas której pociąg będzie musiał czekać. Gdyby na każdej stacyi z powodu ruskich napisów na biletach, pociąg musiał stracić po 15 minut przeciętnie, tyle oblicza „Diło“ na wyrzucenie z wagonu jednego „borca“, to w ruchu kolejowym powstałoby zamieszanie, dające się odczuć w całym kraju“. Stosownie do tej recepty, rozmaici młodzi Rusini, szczególniej studenci z uniwersytetu, urządzają awantury po wschodnio-galicyjskich stacyach kolejowych, a „Diło“ dla podniesienia ducha opisuje je na swoich szpaltach „per longum et latum“.

Czy taka akcya przyczyni się do tego ilościowego i jakościowego podniesienia inteligencyi ruskiej, o jakiem samo „Diło“ na innem miejscu mówiło, można wątpić.

W Stryju pos. dr Eugeniusz Oleśnicki składał tymi dniami na licznem zgromadzeniu wyborców sprawozdanie poselskie. Z długiej jego mowy zasługuje na uwagę następujący ustęp poświęcony sprawie porozumienia polsko-ruskiego.

„Zasadniczo nie jesteśmy przeciwni porozumieniu z Polakami, ale porozumienie to nie może być takiem, jak je sobie Polacy wyobrażają. My możemy się z nimi porozumieć tylko jako równi z równymi, a nie jako podwładni ze zwierzchnikami. Musimy żądać pełnej autonomii narodowej we wszystkich dziedzinach: na polu szkolnictwa, gospodarstwa krajowego, równouprawnienia językowego w urzędach, a przedewszystkiem sprawiedliwej ordynacyi wyborczej sejmowej na podstawie powszechnego głosowania. Gdyby miała być mowa o jakiemkolwiek porozumieniu, musiałyby być zniesiono *takie ustawy, jak szkolna z 20 czerwca 1867 roku, jak ustawa o seminaryach nauczycielskich z 1907 r., a co najważniejsze, musiałby rząd traktować z nami bezpośrednio, a nie przez Polaków.“*

Takie warunki zgody, a raczej tylko porozumienia z Polakami, stawia jeden z najumiarkowańszych i najrozważniejszych polityków ruskich. Czego muszą żądać pp. Petryccy, Trylowscy i Budzynowscy. P. Budzynowski wprawdzie jeden taki warunek określił w swoim czasie w parlamencie — jest to wytopienie i wywieszanie szlachty polskiej, ale mamy wszelkie dane przypuszczać, że program narodowy radykalnych Ukraińców zawiera takich warunków znacznie więcej, skoro umiarkowany dr Oleśnicki, tak wysoko ceni swoje „placet“ na porozumienie z Polakami...

Z wywodów dra Oleśnickiego widać najlepiej, że do porozumienia polsko-ruskiego jest jeszcze niestety bardzo daleko.

Niemcy w Galicyi.

Ostatni, w tych dniach wydany numer osławionego „Deutsches Volksblatt für Galizien“, nie zawiera wprawdzie „wielkich“ antipolskich artykułów politycznych, w które obfitowały numery poprzednie, mimo to zasługuje na uwagę, ponieważ agitacyę antipolską uprawia tem gorliwiej sposobem niemieckiej „Kleinarbeit“, w luźnych uwagach, przyczepionych do rozmaitych wiadomości, albo też w korespondencyach z galicyjskich kolonij niemieckich. A ten sposób gadzinowej roboty, wpajający w Niemców w Galicyi nienawiść i odrazę do wszystkiego, co polskie, i pobudzający ich zachłanność metodą niejako poglądową a bardzo praktyczną, jest bezsprzecznie jeszcze niebezpieczniejszym, niż napiętnowana już przez nas propaganda za pomocą bombastycznych, pełnych kłamstw i obłudy odezw i artykułów wstępnych.

Dowiadujemy się też z niego, że ta praktyczna „Kleinarbeit“ odbywa się w kraju naszym z systematycznością i wytrwałością, na jaką my się zdobyć nie umiemy. W każdej niemal kolonii niemieckiej urządza się „patryotyczne“, a raczej szowinistyczne zebrania i uroczystości, na których „Wanderlehrer“ Niemców w Galicyi wygłasza mowy, podniecające agresywność niemiecką. Dowiadujemy się dalej, że „Związek nauczycieli niemieckich w Galicyi“, założony w lipcu w Nowym Sączu, przyłączył się do ogólnego „niemiecko-austryackiego związku“ i oddał się zupełnie na usługi jego wszechniemieckiej propagandzie. W zamian za to organ tego związku austryackiego z wielkiem uznaniem pisze o „patryotyzmie“ niemieckich galicyjskich nauczycieli i między innemi tak się do nich odzywa:

„Związek nasz zamierza was użyć do wielkiego zadania: macie stać się apostołami narodowo-niemieckiego ducha i charakteru w Galicyi, nieugiętemi podporami niemczyzny w tym kraju koronnym.

„Volksblatt“ nie pisze już wogóle o „Niemcach galicyjskich“, lecz o „ludzie niemieckim w Galicyi“ — „deutsches Volk in Galizien“, a w tym właśnie numerze podnosi z naciskiem, że ten lud niemiecki „zdobył sobie prawo do ziemi galicyjskiej krwią i ciałem“ („mit Fleisch und Blut“).

Agitacyjną „Kleinarbeit“ uprawia się w tym numerze w rozmaitej formie. Nasamprzód zapomocą denuncyacyi. I tak denuncyuje się pewnego polskiego urzędnika kolejowego w Borysławiu, że nie chciał podwładnemu sobie niemieckiemu robotnikowi podpisać niemieckiego podania do dyrekcyi o zniżkę ceny biletu jazdy, „co przecież było jego obowiązkiem“. I odnowę tę piętnuje się jako „brutalne pogwałcenie biednego Niemca w Galicyi“. — Tak samo denuncyuje się pewnego księdza, że z ambony *zachęcał Niemców, ażeby posługiwali się językiem polskim. — Wielce znamiennym jest przytoczony w korespondencyi z „Beckersdorfu“* list pewnego młodego Niemca, z kolonii tej pochodzącego, lecz obecnie zamieszkałego w czysto polskiem mieście. Ubolewa on w liście tym, wystosowanym do „braci Niemców w Beckersdorfie“, a pisanym po polsku (!), że rodzice nie nauczyli go pisać po niemiecku. Mimo to wzywa on „braci“ tamtejszych, aby bronili swej niemczyzny i nie pozwolili się spolonizować. — Polskość zohydza się w artykulikach o „polnische Wirtschaft im warschauer Magistrat“ — i chwali się nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej, że przyrzekł uprawiać dalej politykę antipolską. — W numerze tym nie brakuje także poezyi. W poetycznem „motto“ na czele numeru czytamy:

„Wo uns Deutschland hingesendet — lasst uns stehen treu und stark“. Ma to być napomnieniem dla Niemców galicyjskich, *ażeby uważali się za straż przednią niemieckiego „Drang nach Osten“. Do czego zaś propaganda „Volksblattu“ zmierza* — dowiadujemy się z wiersza: „Przysięga Niemca w Galicyi“, gdzie powiedziano:

„Einig wollen wir stets geh'n
In das Kampfgewühl;
Alle in den Reihen steh'n
Für des Volkes Ziel.
Nur so wird der Feind bezwungen
Und der deutsche Sieg errungen“.

Antoni Piotrowski.

Franek.

Opowiadanie z lat krwawych.

17 (Ciąg dalszy.)

— Tak właśnie trzeba — rzekł zadowolniony Prendowski — od gęby odejmij, a koniom daj, sam chodź goły, a konia przykryj. Zobaczycie, co to znaczy koń, jak będzie bitwa.

— Dać koniom owsa, a potem napoić, i możecie iść spać — spojrzał jeszcze raz na konie i ludzi i rzekł: no, dobranoc chłopcy.

— Ty, słuchaj, no — rzekł Chmielowski do jednego żołnierza z plutonu — czy u was tylko koniom dają jeść?

— Uważasz, kolego, u nas tak, ale jeśli wam się jeść chce, mamy stare sadło, spleśniały chleb razowy, a jak wolisz co lepszego, to idź do Stępka na plac Teatralny.

Zaczęli się wszyscy chórem śmiać.

— Przecież jest kucharz, to niech naprzód idzie zrobić wam filets sautés z maderą.

— Hej, parzygnat, porcya befsztyku po angielsku.

Muszyński, były kucharz z jednej restauracyi warszawskiej, chwycił kilka jabłek końskiego nawozu na drewnianą łopatę.

— Voilà! Voilà! Biftek po angielsku na pół surowy.

Chór śmiechu znowu zawtórował.

Powinni dranie oblać, że są w naszym plutonie, a oni chcą, żeby im śmierdzące sadło jeszcze dawać.

Znalazła się manierka wódki, łyknęli wszyscy; wydobyto sperkę wędzoną, chleb wcale niespleśniały, no i nasi głodni chłopcy zaspokoili jakoś pierwszy impet głodu.

Któryś stęknął:

— Hej, herbatybym się napił... Nie macie czaju?

— To już uważasz, tylko od chmielu... Jutro, jutro, robaczku. Herbatka będzie z rumem i biszkopty. A teraz nos w słomę i lulu!

Pogwarzyli jeszcze chwilę, paląc papierosy i fajki, a po niejakim czasie w plutonie oprócz tupotu przestępujących koni i chrupania owsa nic nie było słychać.

Pluton zasnął.

Jeszcze było ledwie szaro na dworze, gdy na dźwięk trąbki wszyscy zerwali się na równe nogi.

— Alarm! Moskale! — przemknęło między rozbudzonymi powstańcami.

Do plutonu przybiegł Prendowski.

— Zostaw konie!... Nie siodłaj!... Stój i czekaj!

Z siodłami i trenzlami w rękach, stanęli wszyscy, niektórzy dzwoniąc zębami z chłodu i wrażenia, wszyscy wsłuchując się w ruch rozbudzonego obozu. W szarzyźnie poranku, przenikliwie zimnego, migały latarki, szybko jak spóźnione robaczki świętojańskie.

Gdzieś na dole, daleko, słychać było oderwane, nierówne, roznoszone echem strzały. Prendowski rzucił rozkaz:

— Kto z was ma dobrą broń?... Opatrzyć i nabić!

Wystąpiło pięciu z belgijskiemi karabinami: Muszyński, Mickiewicz, Franek, Junosza i Sparman.

Zaczęli wszyscy majstrować coś koło karabinków, zdejmując stare kapiszony, przetykając brandki.

— Reszta pilnować koni, dać jeść, napoić i stać tutaj aż do mego rozkazu. Wy, pięciu, za mną.

Zewsząd snuli się żołnierze, tak piechotni, jak konni, idąc spiesznie ku klasztornej bramie, przy której stali dowódcy, ubrani tak samo, jak wczoraj. Przez bramę wjeżdżali konni, wchodzili piesi w nieporządku, jedni niosąc swoje manatki, inni prowadząc konie za uzdy, podnieceni i przelęknieni, wstrzymując się siłą woli od wyraźnej ucieczki, jak każdy nowy, nieobyty z wojną żołnierz, którego dyscyplina nie wzięła w żelazne kluby.

Czachowski stał przy bramie, z piorunami w oczach.

Wreszcie zdławionym głosem krzyknął:

— Stać!

Oszołomieni, na dźwięk stłumiony tego głosu, brzmiącego, jak straszna groźba, stanęli; tymczasem wyborowy oddział strzelców zebrał się przy bramie, ustawiony w kolumnę czwórkową. Czachowski odwrócił się i zakomenderował już innym głosem:

— Czwórkami w prawo! Naprzód marsz!

Widok tych młodych chłopaków, uzbrojonych dobrze, idących ostro do taktu, zaczął po trochu osłabiać przestrach tłumu powstańców.

Szli, wybijając obcasami takt, trochę sztywni, szli ciągle. W masie przestraszonych nowicyuszów odwaga powracała; zdawało im się, że tych porządnie maszerujących „żołnierzy“ jest niezliczona moc. — Było ich tymczasem tylko dwustu.

W lesie grzmiały tymczasem coraz częstsze strzały. Gdy ostatnia czwórka wyszła z bramy klasztornej, Czachowski zakomenderował:

— Stój!

Stanęli, patrząc wprost przed siebie.

— W lewo zwrot!

Długa kolumna zwróciła się na lewo i wtedy miał cały oddział las przed sobą. Mgła podnosiła się i rozpływała między gałęziami jodeł. — Z dołu biegły ku górze gromady przestraszonych powstańców. Jechały też bryczki i wozy. Woźnice śmigali batami, oglądając się poza siebie.

Na widok stojącego spokojnie oddziału — uciekający zwalniali kroku — przypatrując się w osłupieniu temu spokojnie stojącemu oddziałowi.

Czachowski przeszedł przed frontem wyciągniętych, jak struny, chłopców, wołając.

— Równaj się na lewo.

Wszyscy szybko zwracali głowy na lewo i doskakując szybko wyrównywali luki i występy.

Formacya przy zwrocie na lewo uczyniła się z czwórkowej — dwuszeregową — więc Czachowski po wyrównaniu — rozkazał liczyć oficerom „od prawego“.

— Po pięćdziesięciu ludzi cztery oddziały od prawego formacya! Pierwsza kompania czwórkami w prawo!

— Kapitanie Pióro — poprowadzisz pan pierwszą kompanię na strzały w lesie w tyralierkę — zacząć strzelać dopiero na oko. — No, chłopcy, za ojczyznę i wolność. Śmiało naprzód — nie psuć prochu — strzelać na pewno, jak na polowaniu.

— Kapitanie Konopacki, druga kompania do asekuracyi drogi do Słupi — uważać tam, żeby swoich tchórzów nie postrzelać.

— Kapitanie Piechocki — trzecia kompania na lewo w las szeroko tyralierami iść i strzelać tylko na oko.

— Poruczniku Frankowski czwarta kompania za klasztor tyralierski, strzelać tylko na oko, żeby swoich nie postrzelać.

Tymczasem Kononowicz formował uciekinierów na folwarku klasztornym. Było tego dużo, ale niewiele to jeszcze było warte i źle uzbrojone.

Przebierano co lepszą broń i formowano rezerwę dla bojowych kompanij.

Dowództwo objął sam Kononowicz i po chwili wyszło przez klasztorną bramę około tysiąca ludzi, dość porządnie maszerujących podwójnemi kolumnami, po ośmiu w szeregu.

Panika pomiędzy powstańcami uspokoiła się zupełnie. (C. d. n.)

A zatem — celem tej propagandy jest — pokonanie żywiołu polskiego w Galicyi.

Że mimo rzekomego ucisku w Galicyi, osiadłym tu Niemcom dobrze się dzieje, że czują się tu szczęśliwszymi, niż pod opieką wielkiego „Vaterlandu“ — dowodzi korespondencya z kolonii Reichau — w której przytoczone są żale Niemców tamtejszych, wywabionych do Ameryki i na osady komisyi kolonizacyjnej w zaborze pruskim. Niemcy ci skarżą się, że nie czują się tam szczęśliwymi i tęsknią **za swoją ojczyzną galicyjską!**

Z wszystkich tych korespondencyj z poszczególnych kolonij niemieckich w Galicyi wynika, że ruch wszechniemiecki w naszym kraju wskutek tej propagandy wzmaga się, że krzewi go już między inymi 120 **niemieckich nauczycieli** i że — właściwie już dziś, dzięki naszej niezaradności — mamy kwestyę niemiecką w Galicyi.

Chora carowa.

Podróże pary carskiej zostaną zaniechane, albo odłożone do roku przyszłego z powodu nerwowej choroby carowej. Podróże pary carskiej do Konstantynopola, na morze Śródziemne, do Aten, a wreszcie do Włoch, zostały zaniechane, czy tylko odłożone także i to głównie z innych powodów, ale że carowa jest chora, nawet bardzo chora, to nie ulega żadnej wątpliwości i nie może wywołać zdziwienia.

Carowa Aleksandra w ciągu swojego 14-letniego małżeństwa miała bardzo mało chwil jasnych. Należały do nich narodziny córeczki Olgi w r. 1895, ale gdy później przychodziły na świat po kolei trzy córki: Tatjana, Marya i Anastazya, padł cień smutku na jej pożycie małżeńskie z powodu braku męskiego potomka. Car kochał żonę, jak dawniej, ale otoczenie carowej zadawało jej moralne katusze, gdy chciało przyjść w pomoc naturze guślarstwem i sztukami okultyzmu. Wystarczy wymienić takie nazwiska jak „monsieur Philippe“, albo „święty“ Serafim z Sarowa, ażeby pojąć, co cierpiała carowa wobec takich pomocników.

Dn. 12 sierpnia 1904 r. przyszedł na świat upragniony następca tronu. Carowa mogła odetchnąć, uśmiechnęło jej się rodzinne szczęście. Ale równocześnie tam, na dalekim Wschodzie, rozgrywały się wypadki, które zaczęły wstrząsać także dworem carskim. Narodziny następcy tronu nastąpiły w chwili, gdy admirał Witthöft uczynił niefortunną wycieczkę floty rosyjskiej z Portu Artura, którego los był już naówczas przypieczętowany.

Jeżeli klęski na polu walki nie znalazły należytego odgłosu na dworze, to ruch rewolucyjny tem silniej oddziałał na niego, zwłaszcza pamiętny dzień 22 stycznia 1905 roku. Podobno carowa domagała się wówczas, ażeby car „zawarł pokój z ludem“. Przyszedł październik i listopad 1905 roku, gdy carowa literalnie bez ustanku drżała o życie cara. Jak niszcząco owe dnie oddziałały na carową, można było spostrzedz, kiedy była obecną na uroczystości otwarcia pierwszej Dumy przez cara w dniu 10 maja 1906 r. Gdy car w sali Jerzego, w której odbyła się owa uroczystość, wrócił na swoje pokoje, carowa z płaczem padła mu w ramiona.

Rok 1906 przyniósł bunt floty kronsztadzkiej, zamach na wyspie Aptekarskiej i tym podobne wypadki, a na wiosnę r. 1907 odkryto zamach na cara. Po zamknięciu drugiej Dumy „uspokoiło“ się niece i rodzina carska na jachcie „Standart“ wyruszyła w podróż dla wypoczynku na wody fińskie. Jacht carski natknął się dnia 11 września 1907 roku podczas tej podróży na skałę podwodną i carowa przeraziła się do głębi, gdy w swojej kajucie usłyszała trzask złowrogi i kiedy ją otoczyła ciemność skutkiem zgaśnięcia światła elektrycznego, „Zamach!“ — musiała pomyśleć, a nerwy jej drżały, jak struny przeciągnięte. Przywrócono światło, ażeby się przekonać, że brakuje... następcy tronu. Znaleziono go na pokładzie. Jeden z marynarzy wyniósł go z carskich kajut, ażeby w razie katastrofy ratować go, płynąc wpław. — Carowa odetchnęła, ale straszna trwoga pozostawiła w niej niezatarte ślady. Później nie oszczędzono jej nawet pospolitych plotek.

W lecie ubiegłego roku było już rzeczą powszechnie znaną, że carowa jest bardzo chorą na nerwy i cierpi na bezsenność, która ją do reszty wyczerpuje. Wszystkie zabiegi lekarskie okazały się bezskutecznemi i carowa zapragnęła znaleźć ukojenie na południu, co zresztą radzili jej lekarze. Podróż ta nie przyszła do skutku. Stan zdrowia carowej pogorszył się, w chorobie nastąpiła komplikacya skutkiem bólów wewnętrznych, a duchowe przygnębienie wzmogło się. Gdy 7 b. m. car na dworcu w Moskwie przyjmował deputacyę szlachty, carowa nie wyszła z wagonu. Czy pobyt w Liwadyi przyniesie jej polepszenie? Jeden z korespondentów pism niemieckich twierdzi, że wielkich nadziei do pobytu w Liwadyi nie można przywiązywać, ale że nie można także mówić o „zupełnej beznadziejności“, zwłaszcza że carowa liczy dopiero 37 lat życia.

Pokłosie z manewrów cesarskich.

Zakończone w sobotę manewry „cesarskie“ na Morawach uwidoczniły już w całej pełni wielką różnicę, jaka istnieje między dzisiejszemi operacyami i walkami wojennemi, a bitwami dawnej i niedawnej przeszłości. Widok bitew i potyczek nie posiadał już dawnej barwności i dramatycznej grozy, dawne czworoboki, lub zwarte kolumny, idące do ataku, z rozwiniętemi sztandarami wśród huku bębnów, masowe ataki kawaleryi, — znikły już zupełnie. Grozę, zalegającą pole bitwy, dziś raczej się odczuwa, niż widzi. Zwarte kolumny ustąpiły dziś miejsca długim liniom strzeleckim, które ukrywają się starannie przed okiem nieprzyjaciela i jego morderczym ogniem i wprost w ziemię się wkopują. Nawet baterye dział polowych szukają naturalnej osłony i tem większy osiągają skutek, im bardziej są niewidoczne dla wroga. Nieraz podczas bitwy, tylko po huku dział i trzasku ognia karabinowego, po niewielkich obłokach jasnego dymu poznać można, że przed naszemi oczami rozgrywa się jedna z najstraszniejszych tragedyj ludzkości.

Taki charakter miały także wszystkie potyczki w ostatnich manewrach. Wraz z dawnym sposobem walki, znikły także jaskrawe mundury, galony, nafty, akselbanty i pióropusze. Barwom mundurów usiłuje się nadać najwięcej podobieństwa do ziemi, do pokrywającej ją roślinności. I pod tym też względem manewry na Morawach nowego dostarczyły doświadczenia. Czwarta dywizya piechoty, pod dowództwem generała Pflanzera, wzięła w nich udział już w całości ubrana w nowe niebiesko-szare mundury. Kolor ten okazał się nadzwyczaj praktycznym dla celów nowoczesnej sztuki wojennej. Żołnierzy tej dywizyi nieraz nawet przez dobre szkła trudno było odnaleść wśród terenu, na którym walczyli.

A mundury te nie były nowe, lecz tylko odbarwione, według metody wynalezionej przez intendanta technicznego komitetu, Karola Hübnera. Polega ona na tem, że za pomocą pewnego procesu chemicznego wywabia się dotychczasową ciemną barwę mundurów tak dalece, iż przybierają one kolor niebiesko-szary. Cała ta procedura trwa zaledwie 3 godziny, już nawet wraz z wyschnięciem mundurów, a sukno traci przytem jedynie 8 procent swej wytrzymałości. Tak więc będzie można już rychło całą armię zaopatrzyć w mundury nowej barwy, bez znaczniejszych kosztów, bo tylko przez odbarwienie zapasowych starych mundurów.

Wobec wielkiej doniosłości dzisiejszej broni palnej, oraz wobec coraz szerszego zastosowania telegrafu i telefonu podczas bitew, trzeba było wszelkie ruchy, zwłaszcza przesuwania sił, które miały pozostać ukryte dla nieprzyjaciela — odbywać w **nocy**. Już atoli podczas wojny rosyjsko-japońskiej zamiary takie udaremniono, zamieniając w pewnym obrębie pola walki noc na dzień, za pomocą światła elektrycznego. W manewrach cesarskich na Morawach światło to również wielką odgrywało rolę. Używano tam jeszcze dwóch rodzajów reflektorów elektrycznych: konnych i samochodowych. Drugie zupełne odniosły zwycięstwo nad pierwszemi i wkrótce już wyprą je z całej armii. Konne reflektory wymagają bowiem co najmniej dwóch wehikułów: właściwego reflektora i machiny do wytwarzania prądu elektrycznego, często zaś nawet trzech, gdy i „dynamo“ na innym znajduje się wozie, a tem samem całego zastępu wozów, koni i ludzi. Reflektory samochodowe mieszczą się na **jednym** wehikule, a motor wozowy dostarcza zarazem siły do wytwarzania światła elektrycznego, co najwyżej potrzeba małego wozu dodatkowego z zapasem benzyny. Nadto zaś tego rodzaju reflektory z błyskawiczną szybkością przerzucać można z miejsca na miejsce i doprowadzać tem do rozpaczy nieprzyjaciela. Jakie zaś skutki jaskrawe te snopy światła wywołać mogą, pokazało się w Wielkiem Międzyrzeczu, gdzie stały się one przyczyną katastrofy wśród kawaleryi arcyks. Salwatora.

Ze względu na obecność cesarza Wilhelma, otoczono tym razem główną kwaterę cesarza niezwykłemi środkami ostrożności. Zamku hr. Harracha strzegło stale 250 żandarmów, nie licząc drugiej takiej armii detektywów. Równocześnie odbywano prawdziwe nagonki na szpiegów. I tak między innymi aresztowano w Międzyrzeczu, jako domniemanego szpiega, pewnego porucznika, przydzielonego do głównej kwatery, którego, jako bardzo ciemnego bruneta — wzięto za Włocha. Wynika z tego, że południowy sprzymierzeniec nie cieszył się tam takiem zaufaniem, jakiem obdarzano sprzymierzeńca z północy.

Z awiatyki.

(Mityng awiatyczny w Brescie. — Orville Wright w Berlinie. — Blériot w Wiedniu. — Do Warszawy! — Aeroplan podczas przeglądu wojska).

W kilkanaście dni po słynnych popisach awiatycznych w Reims, porwała się Brescia na urządzenie podobnego „mityngu“, a chociaż nie dorównała fracuskiemu pierwowzorowi, dała zaraz w początkach szereg zajmujących wzlotów. Gdy w Reims równie przed popisami, jak podczas nich, panowała niepogoda, dla włoskiego miasta niebiosa okazały się łaskawemi. To też pociągi z Medyolanu i Parmy przyjeżdżały przepełnione ciekawymi widzami, a przybyli także wybitni awiatycy. Zawiódł tylko awiatyk Gwidon Moncher z Trydentu, który miał dać próby lotu swojego helikoplanu, jednakże nie przybył z nieznanych powodów. Czekano również w pierwszym dniu „mityngu“ na Lefèbvre'a, tymczasem dowiedziano się o jego tragicznej śmierci. Jego przyrząd został przez dyrektora Clemenceau przysłany do Brescii, a ma go używać awiatyk Calderava.

Na tle katastrofy, której ofiarą padł Lefèbvre wywiązała się zajmująca rozmowa pomiędzy Blériotem i Anzanim. „Jak się zdaje — mówił Anzani — nieszczęsny Lefèbvre, znany ze swojej odwagi i zręczności, przy próbowaniu aparatu był za mało ostrożny. Nowe przyrządy mają zawsze jakieś błędy i należy je bardzo skrupulatnie przed użytkiem zbadać i wypróbować“. Blériot był zdania, że musiał się przerwać jeden z drutów, wiodący do steru, a taki wypadek może spowodać najcięższą katastrofę. Lefèbvre leciał, jak się zdaje, zbyt nisko nad ziemią i nie mógł dla braku czasu usunąć palnika.

Na polu Tempelhof pod Berlinem popisuje się już od tygodnia prawie znany awiatyk Orville **Wright**. Najbardziej zajmującym był jego piątkowy wzlot, który trwał 1 godzinę, 2 minuty i 38 sekund, a podczas tego czasu przeleciał Wright 60 kilometrów na wysokości 50 do 60 metrów. Wylądowanie nastąpiło z tego powodu, że popsuła się pompa, skutkiem czego ustało krążenie wody chłodzącej, a w dalszem następstwie rozgrzały się zbytnio cylindry motoru.

Podobny lot wykonał Wright przed rokiem, a mianowicie dnia 10 września 1908 r. w forcie Meyers pod Waszyngtonem. Piątkowy lot Wrighta na polach Tempelhofu był pod względem technicznym o tyle bardzo zajmującym, że panował podczas niego silny i zmienny wiatr. Anemometr, umieszczony na wysokim maszcie, regestrował chwilami szybkość wiatru, wynoszącą 3 metry na sekundę, ale szybkość ta wzrastała nagle do 8 metrów. Anemometr był jednakże chroniony przez pobliski las, to też na wolnem polu szybkość wiatru była większa.

Pośród tak trudnych warunków udowodnił Wright, że w zupełności włada swoim aeroplanem. Północno-wschodnią część pola unikał, ponieważ tam ściana lasu powodowała wiry powietrzne. Jak silnym był wiatr owego dnia, wynika z tego, że Wright, lecąc z wiatrem, przeleciał w ciągu 40 sekund tę samą drogę, którą przeciwko wiatrowi zdołał przebyć zaledwie w 2 minutach, to jest w czasie 3 razy dłuższym. Przy tej sposobności notujemy, że podczas jego wzlotów pasażerką Wrighta była żona kapitana Hildebrandta.

Z początkowych popisów w Brescii należy wymienić lot **Rougiera**, który na dwuplanie z fabryki Voisina wzniósł się na wysokość 15 metrów i przeleciał drogę, wynoszącą 7 kilometrów. Widzowie urządzili mu gorącą owacyę. Następnie startował **Leblanc**, który przeleciał 2 kilometry i wylądował. Lot **Anzaniego** był zajmujący, ale niestety motor wkrótce się zepsuł i musiano po wylądowaniu aeroplan odstawić do warsztatu. Pośród ogólnej uwagi startował amerykański awiatyk **Curtiss**, jeden ze zwycięzców mityngu w Reims.

Naokoło biplanu Curtissa zgromadził się taki tłum widzów, że musiała wystąpić żandarmerya. Curtiss urządził wspaniały lot. Na wysokości 40 metrów okrążył całe pole i nagle wylądował bez widocznego powodu. Ale Curtiss wyjaśnił, że napięcie skrzydeł było za słabe i musi uledz zmianie. Następnie startował **Blériot**, który przy kierowaniu sterem posługiwał się jedną tylko ręką, gdyż druga po dotkliwem oparzeniu jeszcze się nie wygoiła. Porucznik **Calderara** nie miał powodzenia z przyrządem Wrighta, którego ster okazał się zupełnie bezużytecznym. Rougier, Curtiss i Blériot wysunęli się na czoło.

W sobotę wystąpili pierwsi Blériot i Rougier, poczem wzniósł się w powietrze Curtiss, który ubiegał się o „wielką nagrodę“ za przelecenie 50 kilometrów. Curtiss pośród oklasków na znacznej wysokości przeleciał 50 kilometrów w 49 minutach i 24 sekundach. Blériot w powtórnym locie przeleciał $1^1/_2$ tury, wreszcie Rougier zatoczył 3 kręgi, wznosząc się aż do wysokości 130 metrów. Jak to donieśliśmy we wczora[illegible] numerze popołudniowym, pierwszą nagro[illegible]ył Curtiss, drugą Rougier.

Po zamknięciu popisów o nagrody, ogłosił komitet następujący wynik:

Nagroda wielka miasta Brescii za lot ponad 50 kilometrów: pierwszy **Curtiss**, drugi **Rougier**.

Nagroda za wysokość: pierwszy **Rougier** (116 m.), drugi **Curtiss** (51 metrów).

Nagroda za start: pierwszy **Curtiss**, drugi **Leblanc**.

Nagroda za lot z pasażerami: **Calderara**.

Nagroda za okrężny lot (10 kilometrów): **Calderara**.

Wkrótce będzie mieć także Wiedeń swoje popisy awiatyczne, dzięki impresaryowi Müllerowi, który Blériota sprowadzi najpierw do Budapesztu, a potem do Wiednia. Za odczyt i jeden lot w Budapeszcie, tudzież za jeden lot w Wiedniu otrzyma Blériot honoraryum w kwocie 80.000 koron. Widocznie tenorowie przegrali wobec awiatyków rekord co do honoraryów, o ministrach zaś niema co mówić, chociaż ich stanowiska nieraz wiszą także w powietrzu.

Blériot, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wygłosi w Wiedniu d. 22 października b. r. odczyt, a d. 24 urządzi lot popisowy na polach, noszących nazwę Schmelz. Blériot będzie używać monoplanu własnego systemu. Jak się zdaje, bardzo wielu widzów pospieszy w owym dniu do Wiednia równie z Galicyi, a zwłaszcza z Krakowa. Otóż zwracamy uwagę naszej publiczności, że wkrótce ma się odbyć popis awiatyczny w Warszawie. Sądzimy, że ciekawi zajmującego bądź co bądź widowiska, pospieszą do Warszawy, a nie do Wiednia. Drobny kłopot i wydatek z powodu paszportu, nie może tutaj odgrywać żadnej roli na niekorzyść Warszawy, za którą przemawiają inne względy.

W Nancy odbył się d. 11 b. m. przegląd wojska, który miał do pewnego stopnia sensacyjny przebieg, brał w nim bowiem udział awiatyk Sommer ze swoim aeroplanem. Gdy wojsko zaczęło maszerować, Sommer wzniósł się w powietrze i płynął za wojskiem, a opisawszy następnie kilka łuków, wylądował gładko. Sztab nagrodził go oklaskami.

Kronika.

Kraków, 14 września.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Józef Pr. K 20, Józef Kaczkowski K 2, Marya Romańska K 3.

Lato. Nie tylko kalendarzowe, ale rzeczywiste lato trwa od dni wielu i wynagradza nam wszystko złe, sprawione przez słotną i zimną wiosnę i niepogodny początek lata. Gorąco dochodzi w południe do 28 stopni Cels., nawet wieczory i noce są ciepłe, jedynie krótkość dnia przypomina nam, że są to ostatki tej pięknej pory, chociaż i jesień zapowiada się pogodna i ciepła. Pogoda ta dobroczynnie odbija się na naszych parkach, ogrodach i plantacyach, które w potokach promieni słonecznych wyglądają prześlicznie, zwłaszcza przed południem. Rozkwit zieleni trwa jeszcze w całej pełni, efektowne i gustowne gazony kwiatowe w kilku częściach plantacyi, mienią się od gry barw, mile bawiąc oczy, używających przechadzki po plantach.

Również korzystny wpływ słońca i ciepła znać na sadach i polach w okolicach Krakowa, gdzie ukończono już dosyć obfite zbiory rolne, a już teraz przystąpiono do robót jesiennych.

Wyjazd na Sejm. Prezydent miasta dr Leo wyjeżdża dzisiaj na posiedzenie Sejmu krajowego do Lwowa. W sprawach urzędowych zastępować go będzie I wiceprezydent dr. H. Szarski.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państw. p. Józef **Horoszkiewicz**, powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Odwołanie wycieczki. Z akademickiego Koła miłośników dram. klas. komunikują nam, że wycieczka do Lublany nie może przyjść do skutku z tego powodu, iż rząd krajowy Krainy zakazał w ostatniej chwili urządzenia przedstawienia polskiego w teatrze w Lublanie, motywując swój zakaz tem, że w tym właśnie czasie przypada rocznica krwawych zajść wrześniowych w Lublanie, że przeto zachodzi obawa zbyt wielkich demonstracyj i manifestacyj.

Turniej tenisowy, zapowiedziany przez sekcyę sportową na dzień 16 b. m., został wskutek licznych żądań biorących w nim udział, odłożony do 19 b. m. Wpisy do turnieju przyjmuje codziennie w parku krakowskim skarbnik sekcyi sportowej do 18 b. m. włącznie od godz. 4—6.

Z teatru miejskiego. Nazwisko Fredry syna w teatrze polskim nie traci do dziś dnia swojej żywotnej siły. Jaką pożądaną jednostką repertuarową są jego komedye, pełne nieprzebranego humoru i najczystszego tonu polskiego w tym humorze, świadczy o tem powodzenie każdej wznowionej jego sztuki. Wprowadzony przed trzema laty ponownie na scenę krakowską: „Oj, młody, młody!“ doczekał się kilkunastu przedstawień. Z równem zadowoleniem powita niewątpliwie publiczność krakowska wznowienie „Wielkiego Bractwa“. W tradycyi teatru sztuka ta uchodzi za najlepszą i najbardziej wesołą krotochwilę Jana Fredry. Teatr krakowski grał ją po raz ostatni przed czternastu laty.

Przyozdabianie grobów. Przypominamy uchwałę Rady miasta Krakowa z 22 lipca b. r., zabraniającą grabarzom na cmentarzu miejskim zajmować się porządkowaniem i upiększaniem mogił i grobowców na własny rachunek. Osoby, powierzające grabarzom powyżej wyszczególnione roboty, mogą z tego powodu ponieść straty pieniężne, ponieważ w myśl uchwały Rady, musiałoby nastąpić wstrzymanie tych robót. Cennik upiększania mogił i grobowców można otrzymać w kancelaryi zarządu cmentarza, zaś roślin i kwiatów do tego potrzebnych w ogrodzie miejskim (ul. Lubicz 23).

Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza. Wczoraj w nocy na ulicy Dietlowskiej spotkał inspektor policyi p. Mohr, jakiegoś młodego mężczyznę, przyglądającego się zamkniętym już sklepom, jakby przez okienice badał zawartość znajdującego się tam towaru. P. Mohr zaaresztował więc nieznajomego [illegible]owadził go do aresztów policyjnych, gdzie [illegible] rewizyi znaleziono w jego kieszeniach cztery wytrychy, sztabę żelazną do wyważania okienic i nabity dwururny pistolet. W dochodzeniach okazało się, że aresztowany jest to niebezpieczny włamywacz, Stanisław Kluska, który mimo że dopiero liczy 22 lat życia, był już wielokrotnie karany za różne kradzieże i włamania. Kluska badany na policyi, przyznał się z całą otwartością, że miał zamiar ograbić który z bogatszych sklepów, w czem mu jednak przeszkodziło baczne oko inspektora p. Mohra.

Kradzież w kościele. Przed kilku dniami policya krakowska zakwestyonowała u jednej z handlarek starzyzną na Zwierzyńcu, kilkanaście sztuk przyborów kościelnych, jak n. p. stuły, sukienki do nakryć kielichów i t. p. Handlarka owa zeznała, że przedmioty te kupiła od pewnego izraelity, w posiadaniu którego znajduje się jeszcze wiele przedmiotów kościelnych, jak n. p. kielichy złote, serwety i t. p.

Przedmioty prawdopodobnie pochodzą z ograbienia jakiegoś kościoła w Królestwie Polskiem. Policya czyni dochodzenia w tym kierunku.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Wczoraj około godziny 11 w nocy, w przechodzie przez planty, napadniętą została przez jakiegoś nieznajomego mężczyznę Amalia S. krawcowa, której napastnik zadał nader dotkliwą ranę w głowę. Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dzisiaj przed południem przy pracach około kościoła N. P. Maryi spadł z drabiny technik p. N. N., który doznał niebezpiecznego zwichnięcia nogi. Poszkodowanemu z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu jej w kościele, poczem polecono go opiece lekarskiej.

Z kraju.

Szczakowa, 12 września. (Przebudowa dworca. Ciasnota w urzędzie pocztowym. Wywóz raków. Szykany paszportowe. Kradzież). Tutejszy dworzec kolejowy, który pod względem estetycznym i wygody nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom, ma być w niedalekiej przyszłości rozszerzonym. Na początek zamierzone jest dobudowanie skrzydła, mającego pomieścić biuro pocztowe. Obecnie mieści się ono w małej salce, gdzie światło dzienne skąpo przenika do wnętrza, okna bowiem znajdują się pod dachem peronowym. Działa to ujemnie na wzrok urzędników, przeciążonych pracą, wynikającą ze zwiększającego się ruchu przesyłkowego do Niemiec i państwa rosyjskiego, który obecnie jest niezwykle ożywiony. Dość powiedzieć, że codziennie przez tutejszą stacyę wysyła się kilkaset pięciokilowych koszyków raków do Niemiec. Raki te wysyłane są z Podwołoczysk i Brodów za zaliczką, około 10 K za koszyk. Jeżeli przypuścić czysty zysk po 1 K na koszyku, otrzymamy kilkaset koron dziennie, które przeciętnie zarabiają dwie firmy, trudniące się eksportem raków z naszego kraju. Mimo pewnych przepisów rybackich, tyczących się ochrony samic, zawartość koszyków, zawierających raki, nie bywa sprawdzaną, brak czasu widocznie stoi temu na przeszkodzie.

Pasażerowie przybywający pociągami kolejowemi z Królestwa, wciąż jeszcze narażeni są na pewne trudności z powodu rewizyi paszportowej. Każdy z pasażerów obowiązany jest przedstawić przy wyjściu z sali rewizyjnej paszport lub przepustkę urzędnikowi policyjnemu. Osoby, które zaniedbały zaopatrzyć swój paszport wizą konsulatu austryackiego w Warszawie, zostają zatrzymywane, paszporty zaś przesyłane zostają do wizy do Warszawy. Nadmienić należy, że przybywający z Niemiec, zwolnieni są od przedstawiania odnośnych dokumentów podróżnych. Możeby nasi posłowie do parlamentu zajęli się tą sprawą i usunęli przykrości, na jakie narażeni są nasi rodacy z pod zaboru rosyjskiego.

Przed kilku dniami z biura tutejszej ekspozytury policyi, umieszczonej w dworcu kolejowym, skradziono trzy rewolwery. Były one własnością ajentów policyi.

Tarnów, 13 września. (Komitet Słowackiego. — Założenie powiatowej Kasy oszczędności. — Zjazd ochotniczych straży pożarnych. — Kronika policyjna).

Po długiej przerwie wakacyjnej komitet, Słowackiego odbył swe posiedzenie w sali ratuszowej dnia 11 b. m. Rezygnacyę prezesa komitetu p. Bujnowskiego przyjęto do wiadomości, poczem godność tę ofiarowano burmistrzowi drowi Tertilowi; nadto drugim wiceprezesem wybrano p. Lindego. Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, ustalono ostatecznie program uroczystości. Uroczystość będzie obejmowała dwa dni: 16 i 17 października. W pierwszym dniu odbędzie się w sali kasynowej uroczysty wieczorek, przeznaczony dla inteligencyi. W skład programu wejdą: słowo wstępne, produkcye muzykalno-wokalne, odczyt prof. Wojciechowskiego, oraz deklamacya, do wygłoszenia której komitet postanowił uprosić p. Irenę Solską z Krakowa. Drugi dzień uroczystości rozpocznie się hejnałem; o godzinie 9 będzie odprawione w katedrze uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się pochód pod komendą tarnowskiego Sokoła. Po południu w sali Sokoła odbędzie się przedstawienie jednego z dzieł scenicznych poety i żywe obrazy, a uroczystość będzie przeznaczona wyłącznie dla sfer najniższych. Specyalne odezwy komitetu wezwą Tarnowian do iluminacyi kartkowej.

Na najbliższem posiedzeniu Rady powiatowej ma być omawiane założenie powiatowej Kasy oszczędności. Projekt statutu wygotowano i rozdano członkom Rady do przejrzenia. Według projektu, powiat ma przyjąć gwarancyę za Kasę wogóle i pokryć z funduszów powiatowych wydatki urządzenia, administracyi, oraz dostarczyć bezpłatnego lokalu.

Dnia 16 b. m. odbędzie się w Tarnowie zjazd ochotniczych straży pożarnych z Wojnicza, Radłowa, Przybysławic, Żabna i Dąbrowy. Ćwiczenia wspólne odbędą się na placu miejskim, pod przewodnictwem p. Mikołaja Jamrowicza, naczelnika okręgowego.

W tych dniach przyaresztowano za kradzież Maryannę Węgrzynównę i Stefana Dzierwę.

Gorlice, 9 września. (Teatr włościański. — Festyn jesienny).

Teatr włościański z Kobylanki, wsi naszego powiatu, dał u nas wczoraj w sali Sokoła przedstawienie na dochód mającej się założyć w Kobylance „Czytelni ludowej“. Wiejscy amatorzy odegrali sztukę ludową p. t. „Pałka Madeja“, przy zapełnionej sali publicznością, ze sfer szkolnych, natomiast mieszczaństwo nasze i publiczność właściwa dla tego rodzaju przedstawień, nie dopisała. A szkoda, bo amatorowie wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze i dali chlubne świadectwo pracy nad uszlachetnieniem ludu inicyatorom teatru włościańskiego w Kobylance, z tamtejszym wikarym ks. Łańcuckim na czele.

Rezygnacya chłopska. Ze Sambora pisze nam nasz korespondent: Jak to doniosłem wam przed kilku dniami, dnia 6 b. m. zapadł w tutejszym sądzie obwodowym karnym wyrok śmierci, wydany na podstawie jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych, na włościanina Jana Ilnickiego Kołhanowicza z Łosińca, za zamordowanie szwagra swojego siekierą. Podsądny wyrok przyjął i nie chciał zgłaszać przeciwko niemu żadnego środka prawnego, rozumując w przygnębieniu moralnem, że lepiej będzie dla rodziny, jeżeli on głowę katowi odda, aniżeli miałby w długoletniem gnić więzieniu. W ten sposób, żona byłaby wolna i mogłaby wyjść powtórnie za mąż, a dzieci otrzymawszy opiekę nie cierpiałyby głodu. Ponieważ Ilnicki dopuścił się czynu zbrodniczego w uniesieniu, powodowany do tego nieustannem trapieniem go przez szwagra procesami, przewodniczący trybunału zatem, radca Krasowski, zrobił mu nadzieję na ewentualny łagodniejszy wymiar kary w razie wniesienia zażalenia nieważności. Zbiorowym usiłowaniom dopiero rodziny, obrońcy i przewodniczącego powiodło się nareszcie nakłonić zasądzonego na śmier[illegible]nickiego do tego kroku.

Sprawa o morderstwo. Piszą nam z [illegible]lska: Śledztwo przeciwko stróżowej Maryi Kaifaszowej, która jest oskarżoną o morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie adwokata dra Halbreicha, zostało już ukończone. Kaifaszowa została zeszłego tygodnia odesłana do sądu obwodowego w Cieszynie, gdzie jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa. Podejrzany o wspólnictwo maszynista Malisz, aresztowany w Krakowie, został dla braku wszelkich dowodów wypuszczony na wolność.

Pożary. Z Białej piszą nam: W Mikunowicach na strychu domu Józefa Krapińskiego wybuchł pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Szkoda wynosi 8000 koron.

W mieszkaniu Grzegorza Wiensika w Jaworzu wybuchł pożar. Gdy sąsiedzi przybyli na ratunek, zastali drzwi zaryglowane. Kilku z nich wyrwawszy okno, skoczyło do środka, gdzie zobaczyli Wiensika wiszącego na sznurze. Wiensik znany był jako człowiek gwałtowny. Pobiwszy swą żonę, groził jej przebiciem; ona uciekła do rodziców. Podczas jej nieobecności wzniecił Wiensik w izbie pożar, a zaryglowawszy drzwi, powiesił się. Drzwi stajenne również zaryglował; całe bydło padło ofiarą pożaru.

Ze świata.

Wycieczka czeska do Polski znalazła echo na szpaltach pism ilustrowanych czeskich. „Zlata Praha“ i „Svetozor“ pomieściły jej obszerne artykuły sprawozdawcze z ilustracyami.

W nr. 48 tygodnika „Zlata Praha“ znajdujemy artykuł p. t. „Mezi bratry poláky“ oraz zdjęcia fotograficzne gości czeskich w Krakowie i Częstochowie. Oddzielnie pomieszczono artykuł o wystawie z kilku zdjęciami pawilonów.

W nr. 49 tegoż pisma pomieszczono na czele zdjęcie fotograficzne, przedstawiające wieńczenie przez dra Grosza pomnika Mickiewicza w Krakowie, szereg zdjęć z Jasnej Góry, widoki z Wilanowa i Warszawy, oraz portret Stefana ks. Lubomirskiego, jako prezesa wystawy częstochowskiej.

„Svetozor“ poświęca czeskiej wyprawie do Polski trzy numery: w I daje zdjęcie podczas pobytu w Wieliczce, szereg widoków Warszawy i Częstochowy, nr. II poświęca specyalnie Warszawie, trzeci zaś Juliuszowi Słowackiemu, dając portret jego na czele numeru. Opis „wyprawy“ daje p. Miłosz Cztrnácty. Poza tem w dwóch numerach tego pisma znajdujemy bogato ilustrowany opis Muzeum narodowego polskiego w Rapperswylu, pióra B. Polkovskiego.

Fundusze Towarzystwa wpisów szkolnych. Z **Warszawy** donoszą: Komitet zawieszonego przez władze Towarzystwa wpisów szkolnych zawiadomił warszawskie Towarzystwo dobroczynności, że fundusze swe, stosownie do § 19 ustawy, wobec nieistnienia Polskiej Macierzy szkolnej, obowiązany jest przelać do dyspozycyi warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Zarząd tego ostatniego, mając na względzie, że w myśl wskazanego artykułu było ono przewidziane jako legataryusz w razie likwidacyi lub zamknięcia działalności Towarzystwa wpisów szkolnych, i dalej, że wskutek tego fundusze, które będą przelane do kasy Towarzystwa dobroczynności, mają charakter legatu, oraz że przeznaczenie tych funduszów nie sprzeciwia się działalności Towarzystwa dobroczynności, które na r[illegible]kiewny cel posiada już legaty i niemi rozporządza, postanowił fundusze Towarzystwa wpisów szkolnych przyjąć z obowiązkami, wskazanemi w § 19 ustawy tego Towarzystwa.

W Warszawie bawi od 2 dni wycieczka, zorganizowana przez Ligę pomocy przemysłowej we Lwowie. Wycieczce przewodniczy poseł ks. Andrzej Lubomirski.

Demonstracye niemieckich radykałów. Z Wiednia telefonują nam: Przed ratuszem, w którym odbywał się wczoraj wieczór bankiet na cześć członków Tow. śpiewackiego z Norymbergi **radykali niemieccy urządzili demonstracyę**, śpiewając „Wacht am Rhein“. **Kilka osób aresztowano.** Następnie udali się demonstranci na „Schottenthor“, gdzie usłyszano okrzyk „**Hańba!**“. Sądzą, że okrzyk ten padł z „Arkaden-Kafee“, **około 300 demonstrantów weszło do niej**, gdzie przyszło do **krwawych bójek**. Policya zamknęła dostęp. Szkody, wyrządzone w kawiarni są znaczne.

Smierć w uśpieniu. Niedawno wywołała w Londynie przykrą sensacyę śmierć dziecka w uśpieniu podczas lekkiej operacyi gardła, a skutkiem tego wypadku wywiązała się żywa polemika co do używania lub usunięcia narkozy. Przed kilku dniami umarła w narkozie 16-letnia dziewczyna, która przybyła do jednego z dentystów w Berlinie, żądając wyrwania jej dwóch zębów. Dentysta uśpił ją za pomocą etylu bromu. Tuż po dokonaniu wyrwania zębów, które nie było ciężkie, dziewczyna zmarła mimo zabiegów lekarskich. W jednym z

dzienników wiedeńskich, asystent uniwersytetu w Wiednia dr Fritz Schenk, wyjaśniając tę sprawę, powiada: „Wedle danych statystycznych z ostatnich lat są tak zwane krótkotrwałe narkozy, ale bardzo niebezpieczne, a specyalnie etyl bromu należy do tych środków, których się nie używa właśnie z tego powodu, że stosunkowo często powodują śmierć pacyenta. W uniwersyteckim zakładzie dentystycznym etyl bromu już od szeregu lat nie jest używany. Środki, któremi rozporządza nowoczesny dentysta, są tak wszechstronne, że narkozy używa się tylko w bardzo rzadkich wypadkach i na specyalne życzenie pacyenta. Na ogół miejscowe znieczulenie wystarcza, jeżeli je wykona doświadczony lekarz. Jeżeli jednakże używa się narkozy, to bezwarunkowo powinien być wezwany drugi lekarz, nawet gdy uśpienia dokonuje również lekarz".

Etyl, albo eter bromu ($C_2H_2Br.$) powstaje przez działanie bromu na wyskok w obecności amorficznego fosforu. Należy go odróżniać od szkodliwego etylenu bromu ($C_2H_4Br_2$).

Nowa wyprawa do bieguna. Kapitan Scott, kierownik angielskiej wyprawy do bieguna południowego w latach 1900 do 1904 ma w lipcu roku przyszłego wyruszyć znowu do tego bieguna. Celem tej wyprawy jest dotarcie do bieguna południowego i zbadania kraju Edwarda VII. Koszta wyprawy obliczono na milion koron, które mają być zebrane drogą subskrypcyi. Prasa angielska popiera gorąco to przedsiębiorstwo.

Ponowne odkrycie komety. Jak donosi telegram z Heidelberga, dyrektor tamtejszego zakładu astrofizycznego Wolf, odkrył ponownie kometę Halleya. Nad kometą Halleya czyniono spostrzeżenia po raz pierwszy w r. 1835 i oczekiwano, że zjawi się znowu w r. 1910, gdyż czas jego krążenia wynosi 75 do 76 lat. Sądzono, że nastąpi to w lecie bieżącego roku, a pomiędzy obserwatoryami astronomicznemi w Ameryce, Greenwich i Heidelbergu, posiadającemi potrzebne do tego przyrządy, wywiązała się cicha walka o pierwszeństwo spostrzeżenia komety. Zwyciężył Wolf, który odkrył kometę w nocy z d. 11 na 12 b. m. w reascensyi 6°, 18' i 12", a deklinacyi + 17° i 11'. Na razie posiada kometa wielkość 16 rzędu, ale wkrótce nabierze większej siły świetlnej i będzie widzialną także dla oka nieuzbrojonego.

§ **Medal ś. p. Andrzeja hr. Potockiego,** wykonany przez artystę rzeźbiarza krakowskiego p. Witolda Bielińskiego, według tegoż projektu, nagrodzonego na konkursie, ogłoszonym przez Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie, pojawił się już w handlu.

Medal ma z jednej strony wierny wizerunek ś. p. namiestnika en relief, z drugiej odpowiedni napis łaciński. Wykonanie, kardzo artystyczne, jest chlubnym popisem talentu młodego artysty.

Zmarli.

Jan Żurek, kondaktor kolei państw., umarł w Krakowie, przeżywszy lat 48.

W Łodzi w 72 r. życia umarł adwokat Gustaw Sobolewski.

Zamiast wieńca na trumnę Meli Schmeidlerówny złożyli na ręce dra Merza na kolonie wakacyjne w Rabce drowie Schmeidlerowie z Radymna 10 K, Zygmuntowie Fertigowie 10 K, drowie Maksym. Willerowie 10 K, Gabryelowie Mandelbaumowie 10 K, D. Mandelbaumowie z Ruszczy 5 K, Józefowie Kamiowie 6 K.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: G. Kowalskiego w Rokietnicy, S. Blumera w Drwini, S. Hrehorowicza w Podhorkach, O. Rubczaka w Dobraczynie, Z. Winnickiego w Moskalówce, J. Bolechowskiego w Czeriańcu; n. szkół 2-kl.: A. Pająkową w Krzeczonowie, Z. Sołtysikównę w Sąsiadowicach, M. Jamińską w Dobraczynie, Z. Kuźniarównę w Drwini, T. Frankowskiego w Ciężkowicach, S. Małopolską w Lipinkach, W. Skwarecką w Laszkach Mur., Fr. Czerneka w Iwkowej, Fr. Wachtla w Nieznanowie, T. Leszczyńskiego w Durdach, M. Daniłowiczównę w Protesach, L. Tyszeckiego w Nuszczu, R. Drobkównę w Harklowej, J. Łokacza w Przowodowie, Fr. Boronia w Sieniawie, Z. Jezierską w Tarnawie Wyżnej, I. Tarnawskiego w Łosińcu, B. Smyka w Zaborzu, J. Śliwińskiego w Błudnikach, E. Czoponowską w Strumianach, M. Stręka w Skomielnie Czarnej, W. Wielgusa w Siedliskach ad Tuchów; przeniosła: M. Rothlaenderową z Buska do Kamionki Strum., J. Carbienia z Manowiec do Gródka, J. Gawrona z Bachowic do Rahgoszczy, M. Gorczycę i Gorczycową z Mystkowa do Bachowic, F. Orzechowską z Myszkowic do Kupczyniec, J. Wrzeszczyńską z Sokołowa do Maniowiec, K. Kutynyczową z Wojsławic do Uhrynowa, L. Hanna ze Stal do Jagodnika, M. Baarową z Rzeplina do Słochyń, J. Stanka z Marcinkowic do Grodziska, I. Chudorowicza z Mistyc do Bolanowic, J. Ćwioka z Wojaszówki do Kaczorowa, M. Rejowską z Białej Wyżnej do Gołąbkowic, W. Moszyńskiego z Dryszczowa do Ścianki, M. Stetkiewiczową ze Ścianki w stan spoczynku.

Z kalendarza. We wtorek 14 września: Podwyższenie Krzyża świętego; we środę 15 września: Nikomed., Albina i Em.; we czwartek 16 września: Kornel. p., Cypr. i Eufem.

Wschód słońca 14 września o godz. 5 min. 17, zachód o godz. 5 m. 55; długość dnia 12 godzin 38 min.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano".
We środę: „Sen srebrny Salomei".
We czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano".
W piątek: „Lilla Weneda".
W sobotę: „Wielkie bractwo".
W niedzielę: „Wielkie bractwo".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Horsztyński".
We środę: „Lalka".

Dział ekonomiczny.

✕ **Walka o akcye Towarzystwa Rima-Muranyl.** Giełda wiedeńska była wczoraj widownią walki o akcye znanego Towarzystwa dla przemysłu żelaznego Rima-Muranyi. Akcye te, które dnia poprzedniego stały jeszcze w kursie 757, podskoczyły zaraz rano na 830 koron i doszły w ciągu kilku godzin do 870 koron, aby natychmiast potem spaść nagle na 730 koron, a więc niżej poprzedniego kursu i tylko zwolna znów podniosły się na 765 koron.

Szybkie te przeskoki z „haussy" do „baissy" i na odwrót, denerwowały całą giełdę, a nadto nasuwały także pewne trudności techniczne przy regulowaniu zobowiązań.

Przyczyną tej walki była podobno nowa intryga austryackiego kartelu żelaznego, który pragnął zagarnąć pod swoją komendę także wielkie zakłady tego Towarzystwa, jedyne jeszcze w Austro-Węgrzech, poza zakładami rządowemi, które nie podlegały dotychczas jego wpływom. Nie chcąc jednakże zdradzać swoich zamiarów przedwcześnie, kierownicy kartelu ukryli się za wiedeńską Bodenkreditanstalt, która dla nich usiłowała nabyć przeważną część akcyj, ażeby zapewnić im przewagę na zbliżającem się walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów. Gwałtowne też zakupno akcyj przez Bodenkreditanstalt, podniosły tak wysoko kursa, które spadły natychmiast, skoro tylko cel tej operacyi został osiągnięty.

Tak przedstawiają przebieg i motywy tej walki niektóre pisma wiedeńskie i węgierskie. Tymczasem w imieniu Bodenkreditanstalt oświadcza dziś w „N. Fr. Presse" jej „gubernator" Taussig, że nie miała ona i nie ma akcyj Rima-Muranyiskich i że z tą operacyą giełdową nic nie miała wspólnego. Sprawa ta wymaga zatem dalszego wyjaśnienia.

✕ **Ankieta szynkarska.** Ze Lwowa donoszą nam: Ankieta w sprawie koncesyj szynkarskich po wygaśnięciu prawa propinacyi w r. 1910, obradowała w Izbie handlowej we Lwowie. W dyskusyi zabierał głos długi szereg mowców, między nimi członek wydziału krajowego, p. Jabl, poczem p. Frestig przedstawił następujące rezolucye:

Ze względu na to, że z początkiem r. 1911 musi być już zupełnie załatwiona kwestya koncesyj szynkarskich i ze względu na to, że szynkarzom powinna być dana możność korzystania z wszelkich środków ustawowych, celem obrony ich interesów: 1) Ankieta wyraża życzenie, aby namiestnictwo przystąpiło z d. 1 stycznia 1910 do wydawania koncesyj szynkarskich. 2) Ankieta wyraża życzenie, aby władze polityczne zasięgnęły w każdym wypadku nadawania koncesyj opinii korporacyi szynkarskiej. Równocześnie zwraca się ankieta z usilną prośbą do ministerstwa, aby w najrychlejszym czasie załatwiło wszelkie podania o założenie przemysłowych stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich i poparło dążenie szynkarzy do organizacyi zawodowej. 3) Ankieta wyraża życzenie, aby wszyscy szynkarze, którzy udowodnią, że dnia 1 stycznia 1908 wykonywali zawód szynkarski — dostali i po r. 1910 koncesye szynkarskie.

Rezolucye te przyjęto z tem, aby na dzień 21 b. m. zwołać we Lwowie ogólny wiec szynkarzy.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 września.

Dziennikarstwo w sprawie telefonów. — Ze Lwowa donoszą nam: Nieporządki na linii telefonicznej Lwów-Wiedeń były wczoraj przedmiotem narad Wydziału Związku dziennikarzy polskich. Po dłuższej dyskusyi, która wykazała niesłychane upośledzenie naszego kraju w zakresie połączenia telefonicznego z Wiedniem, co zwłaszcza daje się dotkliwie odczuć dziennikarstwu lwowskiemu — uchwalono wysłać w czasie Sejmu do ministrów Bilińskiego i Dulęby oraz do prezesa Koła polskiego Głąbińskiego deputacyę, celem przedstawienia im tego fatalnego stanu rzeczy z prośbą o rychłą interwencyę.

W skład deputacyi wejdą: prezes Związku Franciszek Rawita Gawroński, sekretarz redaktor Laskownicki i skarbnik redaktor Wasilewski.

Wydział Związku opracuje nadto w tej sprawie memoryał, który będzie przesłany odpowiednim ministerstwom.

Zmiany w Sejmie krajowym. Od ostatniej sesyi skład osobowy Sejmu naszego zmienił się o sześciu posłów. Zmarło w tym czasie pięciu posłów z wielkiej własności i jeden z kuryi miejskiej, a w miejsce ich wybrano nowych. Zmarli: hr. Kazimierz Badeni (wielka własność złoczowska), w miejsce jego wszedł dr Aleksander Raciborski; hr. Wojciech Dzieduszycki (wielka własność stanisławowska), w miejsce jego wszedł dr Władysław Wiktor Czaykowski; Władysław Głębocki (wielka własność nowosądecka). w miejsce jego wszedł prof. dr Antoni Mars; Tadeusz Skałkowski (wielka własność samborska), w miejsce jego wszedł Stefan Komorowski z Siekierzyc; Jan Trzecieski (wielka własność sanocka), w miejsce jego wszedł Starowiejski i wreszcie zmarł poseł miasta Stryja dr Filip Fruchtman, a w miejsce jego wszedł minister dr Władysław Dulęba.

Budżet miasta Lwowa. Magistrat rozpoczął dziś obrady nad budżetem gminy na r. 1910. Najpierw referowany jest budżet szkolny.

Bednarzewska i Brzozowski. „Wiek Nowy", który ogłosił onegdaj depeszę o śmierci p. Bednarzewskiej i samobójstwie p. Brzozowskiego, pisze w numerze wczorajszym:

„Sensacyjna pogłoska o śmierci p. K. Bednarzewskiej i samobójstwie jej towarzysza p. H. Brzozowskiego w Monte Carlo — jak dotąd, okazuje się fałszywą. W sobotę wieczorem wysłano z dyrekcyi policyi we Lwowie depeszę do policyi w Monaco. W niedzielę wieczorem nadeszła odpowiedź z podpisem dyrektora monachijskiej policyi, w której zaznaczono, że ani p. Bednarzewska, ani też p. Brzozowski nie byli znani w Monte Carlo i tam ich teraz nie widziano. Prawdopodobnym jest więc fakt, zanotowany w ostatnim numerze „Naszego Kraju", że państwo BB. wyjechali do Syryi, a nawet, że od p. B. nadszedł już z Aleksandryi list, pisany do jednej osobistości we Lwowie, w którym wyjawia mniej więcej przyczyny, które zniewoliły ją do nagłego opuszczenia Lwowa i lwowskiej sceny. Wersya o morderstwie i samobójstwie, dokonanem w Monte Carlo, obiegała już w piątek wieczorem we Lwowie. Kolportowano ją po kawiarniach, jako pewnik, oparty na depeszy, rzekomo nadesłanej pod adresem dyrekcyi policyi we Lwowie. Taką też wiadomość zamieścił o niej sobotni „Przegląd". Okazało się jednak, że dyrekcya policyi we Lwowie nie otrzymała podobnej depeszy, a wiadomość tę otrzymała tylko tak samo jak i my — „pocztą pantoflową". Poczta taka często gęsto się nie myli, w tym wypadku jednak zdaje się przyniosła wiadomość fałszywą. Równocześnie z depeszą do Monte Carlo, dyrekcya policyi we Lwowie nadesłała depeszę do Beirutu w Syryi z zapytaniem, czy przybyli już tam pp. Brzozowski i Bednarzewska. Beirut bowiem miał być ostatecznym celem ich podróży. Do tej pory nie nadeszła jeszcze stamtąd odpowiedź.

Pierwszy zjazd polskich techników wiertniczych odbędzie się — jak donosiliśmy — 25 i 26 września we Lwowie. Program zjazdu jest następujący:

Sobota 25 września: Od godz. 6 do 8 wieczór nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku techników wiertniczych, w sali towarzystwa politechnicznego (ulica Zimorowicza l. 9). O godzinie 9 wieczór zebranie w sali restauracyjnej hotelu Europejskiego.

Niedziela 26 września: O godz. 9 rano otwarcie zjazdu, wybór prezydyum, odczyty i dyskusye. Szczegółowe programy odczytów rozdane będą na miejscu. Po południu przedstawienie w teatrze, wieczór bankiet w hotelu George'a.

Poniedziałek 27 września: Wycieczka do Borysławia.

Ujęcie defraudanta. Do policyi lwowskiej nadszedł telegram z Kairu, donoszący, że przytrzymano tam Stefana Weignera, który przed około miesiącem zdefraudował we Lwowie, na szkodę p. Henryka Machera, nafciarza, kwotę 35.000 kor. Z pieniędzy tych znaleziono przy defraudancie jeszcze gotówkę 10.000 kor. Resztę ulokował prawdopodobnie w domach bankowych.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Myszka".
We czwartek: „Manewry jesienne".
W piątek „Kordyan".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Ze sfer artystycznych lwowskich** otrzymujemy wiadomość, która bardzo smutnie świadczy o artystycznej kulturze dwukroćstotysięcznej stolicy. Oto artyści-malarze — nawet ci, którzy długie lata przebywali we Lwowie, opuszczają gromadnie to miasto. Przed laty wyjechał do Paryża Styka — później opuścili Lwów Kotowski, Makarewicz, Jasiński, Cwikliński, rzeźbiarz Ostrowski. Obecnie gromadnie opuszczają Lwów Augustynowicz, Rozwadowski do Monachium, Tadeusz Popiel do Włoch, Dębicki do Krakowa — a pobyt kilku młodszych artystów uważać należy za chwilowy. Tak więc stolica kraju, z ogromną a bogatą prowincyą, budująca za miliony kościoły, kupująca za krocie Rafaelów i t. d., nie jest w stanie nawet jednemu z najwybitniejszych polskich artystów zapewnić egzystencyi. Nad tym faktem, nad wyraz smutnie ilustrującym położenie polskich artystów zastanowimy się w krótkiej przyszłości.

— **„Architekta"** zeszyt 9 za m. wrzesień przynosi następujące artykuły: Ochrona zabytków w Austryi. W sprawie restauracyi Wawelu przez J. Warchałowskiego. Dom Długosza w Sandomierzu przez Z. Słomińskiego. Popieranie sztuk pięknych (broszura O. Wagnera), streścił J. W. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy.

W dziale illustracyjnym dołączono na osobnych kartonach wizerunek starożytnego domu Długosza w Sandomierzu, oraz wizerunek domu p. Antoniego Suskiego w Krakowie, według planu p. Ekielskiego.

Rozbicie koalicyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 września.)

Budapeszt. „Pester Lloyd" podnosi, że po wczorajszej radzie ministeryalnej (zob. pierwszą stronicę; prz. red.), **koalicyę na Węgrzech uważać należy za nieistniejącą i rozbitą.** Poszczególne narodowości na Węgrzech śmielej teraz występują, doznając widocznie zachęty ze strony Wiednia. Dziennik występuje ostro przeciw partyi niezawisłości i Kossuthowi, który żąda rzeczy do przeprowadzenia niemożliwych i sprowadzi katastrofę na kraj.

Między Andrassym, a Kossuthem przyszło na wczorajszej konferencyi do ostrych starć osobistych. Nie jest wykluczone, że Sejm węgierski **będzie rozwiązany** jeszcze przed rozwikłaniem przesilenia.

Przeciw żądaniom węgierskim.

Wiedeń. Organ antisemitów „Austrya" ostro występuje przeciw żądaniom węgierskim, tak w sprawie wojskowej, jak i bankowej.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 14 września.)

O zbliżenie do Anglii.

Wiedeń. Zwraca powszechną uwagę gwałtowny artykuł „Fremdenblattu" jako „Hamburger Nachrichten", które to pismo w dwóch artykułach wystąpiło przeciw polityce zagranicznej Austro-Węgier, zarzucając, że Austro-Węgry starają się zbliżyć do Anglii kosztem wierności dla sojuszu z Niemcami.

„Fremdenblatt" wskazuje, że Bismark, twórca trójprzymierza, zawierał poza plecami Austryi tajne umowy z Rosyą.

Na marynarkę.

Wiedeń. Podczas narad wspólnych ministrów nad wspólnym budżetem monarchii, szef marynarki zażądać zamierza, jak słychać, kredytu 130 milionów koron na budowę nowych okrętów wojennych. W roku 1910 w ich rzędzie wybudowane być mają dwa dreagnouty.

Rokowania z agraryuszami.

Wiedeń. Na konferencyi z agraryuszami niemieckimi i czeskimi przedstawił wczoraj bar. Bienerth konieczność zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, tak ze względów ekonomicznych, jak i politycznych. Prezydent ministrów dodał przytem, że dobrze rozumie, iż agraryusze chcą przy tej sposobności przeprowadzić różne życzenia ludności.

W dyskusyi uznano projekt utworzenia centralnego biura dla bydła i sumę 5 milionów K. na eksport bydła, za niedostateczny i poporuszono konieczność utworzenia centralnego biura sprzedaży i kupna dla wszystkich produktów rolniczych.

Sprawę tę poruczono wybranemu „ad hoc" podkomitetowi, który wkrótce przedstawić ma swoje wnioski.

Wiedeń. Generalny referent centralnego biura agrarnego Hohenblum zamieszcza w dziennikach artykuł, stwierdzający, że po wczorajszych konferencyach u Bienertha, agraryusze wobec traktatów handlowych odmowne zająć muszą stanowisko.

Zjazd słowieński.

Praga. Czesko-radykalni studenci, w liczbie 150 wyjeżdżają dziś do Lublany na zjazd słowieński.

Depesza P. S. L.

Praga. „Venkov" zamieszcza depeszę, którą poseł Udržal otrzymał od rady naczelnej polskiego stronnictwa ludowego, zebranej onegdaj w Słotwinie, w odpowiedzi na swój telegram. Depesza zapewnia, że P. S. L. i dalej solidarnie pójdzie z Unią słowiańską w walce przeciw Niemcom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 września.

Napad morderczy.

Zadar. Pomocnik kancelaryjny Tony, który przed kilku dniami został z urzędu wydalony, napadł wczoraj na naczelnika kancelaryi namiestnictwa Serticza i zabił go.

Tony po dokonaniu morderstwa sam oddał się w ręce policyi.

Cook i Peary.

Nowy Jork. Jak słychać, Cook, po przybyciu do Ameryki, zamierza Peary'emu wytoczyć proces.

Własność bieguna.

Londyn. Kanada oficyalnie zgłosiła pretensyę do posiadania bieguna północnego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zamieszcza depeszę podróżnika Drygalskiego, kierownika niemieckiej ekspedycyi do bieguna południowego, zaznaczającą, że bezwarunkowo uznać należy, że Cook pierwszy przybył do bieguna północnego.

Z Dumy.

Petersburg. „Riecz" donosi: Wiceprezes Dumy Meyendorff, ostatecznie zrzeka się miejsca w prezydyum, Chomiakow zaś, w razie ponownego wybrania na sekretarza Zamysłowskiego, cofnie swą kandydaturę na prezesa.

Rabunki rosyjskie.

Paryż. „Temps" donosi z Tebris o wybrykach i nadużyciach wojsk rosyjskich. Dopuszczało się ono rabunków i morderstw; wielu Persów zabito.

Pozamknięciu numeru.

Kraków, 14 września.

Katastrofa kolejowa. Dzisiejszej nocy zaszedł dosyć groźny wypadek kolejowy na torze za ulicą Kopernika. Mianowicie o godzinie 1 po północy od Płaszowa jechała lokomotywa, wioząca 8 ludzi, wracających od pracy, z przeciwnej zaś strony od Krakowa jechały 2 lokomotywy z kilkoma wozami. Z powodu prawdopodobnie fałszywie ustawionej zwrotnicy, nastąpiło zderzenie się lokomotyw, wskutek czego uległy nader silnemu uszkodzeniu tak wszystkie maszyny, jak wozy, oraz z personalu kolejowego 10 osób. Z rannych i kontuzyowanych najcięższego uszkodzenia doznał jeden z bremzerów.

Na miejsce wypadku zjechała zaraz komisya kolejowa i władze policyjne; ciężej rannych po opatrzeniu przez lekarzy kolejowych odesłano do szpitala św. Łazarza, tor zaś opróżniono ze szczątków połamanych wozów, tak, że zaraz rano komunikacya mogła się odbywać swobodnie. — O katastrofie tej władze kolejowe nie wydały jeszcze żadnego komunikatu — ograniczając ją do mało znaczącego wypadku.

Jak się dowiadujemy, ranni są jeden nadkonduktor, trzech maszynistów, dwóch konduktorów, jeden bremzer i trzech palaczy. Ruch pociągów na powyższej linii uległ skutkiem katastrofy znacznemu opóźnieniu.

Śmierć Pinarda. Z Paryża telegrafują. Umarł tu b. minister spraw wewnętrznych z czasów Napoleona III, Ernest Pinard.

Katastrofa w Meksyku. Z Nowego Jorku telegrafują. Tow. Czerwonego Krzyża ogłasza odezwę o datki dla dotkniętych wylewami w Meksyku i stwierdza, że straciło tam życie **10.000 osób;** tysiące ludzi znajduje się bez dachu i chleba.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

J. Wielmożny Pan

Inż. Stananisław Gabryel Żeleński

w Krakowie.

Tutejsza filia firmy Sosnowski & Zachariewicz, przedsiębiorstwo robót betonowo-żelaznych, aa której czele J. W. Pan stoi, wykonała na wiosnę b. r., dla realności mojej w Krakowie przy ul. Szlak 2. trzypiętrowe schody żelazno-betonowe.

Za umiarkowaną cenę wykonano robotę dokładnie i precyzyjnie z punktualnością, niestety tak rzadką w naszych stosunkach.

Nie mogąc inaczej wyrazić mego uznania i wdzięczności, składam najserdeczniejsze podziękowanie tak J. W. Panu, jak i Pańskiemu zastępcy W. P. Inż. W. Harasimowiczowi.

Nie omieszkam przy każdej okazyi podnosić tak pięknego wywiązania się z podjętego zadania i proszę J. W. Pana o powoływaniu się na mnie przy każdej sposobności, bo firma ciesząca się takiem kierownictwem i tak wyszkolonym personalem zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

Proszę J. W. P. o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania, z jakiem mam zaszczyt niezmiennie pozostawać.

Józef Glaser
urzędnik krakowskiej Filii Banku hipot.

Co jest właściwą przyczyną biegunki u dzieci? Podczas chłodnej pory roku zdarzają się wypadki biegunki stosunkowo dość rzadko i to zwykle nie niebezpieczne, za to jednak występuje ona częściej z nastaniem letniego ciepła, zaś w upalnych miesiącach nawet bardzo często, tak, że śmiertelność u dzieci w tym czasie niemal zatrważająco wzrasta. Przyczyną smutnej tej rzeczywistości, która co prawda głównie w wielkich miastach najczęściej i najwięcej się przytrafia, jednak także bardzo wiele przypadków i między dziećmi na prowincyi lub na wsi się zdarza, są dwa ważne czynniki, ściśle ze sobą zespolone, a mianowicie, wskutek upałów zmniejszona odporność przeciwchorobowa u małych dzieci, oraz gwałtowny wzrost bakteryj i chemiczny rozkład krowiego mleka.

Przed tem ostatniem niebezpieczeństwem matka może swe dziecię zaraz z wiosną począwszy przez zmianę pokarmu całkiem uchronić, używając wyłącznie najstosowniejszego pożywienia dla dzieci, jakiem jest prawie od pół wieku powszechnie znana Nestlego mączka dla dzieci, zawsze zdolna do użycia i nasycająca, nigdy nie kwaśniejąca, a która ani organom trawiącym, ani ich czynnościom nigdy nie szkodzi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 września. (Giełda południowa.) Marki 117·45. Renta majowa 95·60. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 669·—. Akcye węg. zakł. kred. 776·—. Akcye Anglobanku 303·—. Akcye Unionbanku 570·—. Akcye Bankvereinu 538·—. Akcye Länderbanku 478·75. Akcye kolei państwowych 768·—. Lombardy 128·75. Akcye fabryki broni —·0·—. Akcye tytoniowe 373·—. Alpiny 718·—. Rima-Muranyi 670·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—, Losy tureckie 205·50. Ruble 256·25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 14 września. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 210·—. Tow dyskontowe 194·—.

Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 września. Pszenica na październik 13·58 do 13·59; pszenica na kwiecień od 13·71 do 13·72; żyto na październik 9·54 do 9·55; żyto na kwiecień 9·84 do 9·85; owies na październik od 7·30 do 7·31; owies na kwiecień 7·69 do 7·61; kukurydza na wrzesień 7·5C do 7·60; kukurydza na maj 7·04 do 7·05; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

(Przedruk nie będzie płacony).
L. 80852/09 5686 2 3
III. b.

OGŁOSZENIE.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 21-go września 1909 rozpocznie się w Krakowie jesienny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale IIIb. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" dn. 21-go września 1909 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 28 sierpnia 1909 r.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·04 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września. włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa; w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·25 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
10·02 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc. Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory. w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

11·06 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
11·15 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

BEZ GUMOWYCH OBCASÓW „BERSON"
nawet najdroższe obuwie nie jest doskonałe. Uważać dobrze na ochronne słowo

„BERSON"

najlepszy w świecie obcas.

Dostać można w każdym handlu skór, obuwia, wyrobów gumowych i drogueryach w państwie. Hurtownie przez kontrahentów **Siegmund Beer & Söhne, Wiedeń, VI/2.** 4560 9 10

„Berson" cały obcas z gumy.

„Berson" okrągły obcas.

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE we Lwowie 5768 2 3

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach nowości:

German J. W gospodzie pod trzema zbójami . . . . K 4
Dr Kleiner J. Studja o Słowackim K 3
Płomieńczyk Iwo (M. Wolska) Dziewczęta, nowele . . . . . . K 3
Świderska Alina Trudno inaczej, powieść . . . . K 2
Dr Szelągowski Adam Z dziejów współzawodnictwa Anglii i Niemiec, Rosyi i Polski . . . . K 6
Żuławski J. Na srebrnym globie, wydanie II. . . . . K 5

Kupię wierzytelności hipoteczne nawet na dalszych hipotekach. Zgłoszenia pod **A. Z. 50.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratów. 5888 1 3

Lampy gazowe
z 4 pokoi, mało używane, tanio do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska 15, I piętro, na lewo. 5889 1 3

METODA BERLITZA.
Języka francuskiego udziela **R. de Brugière,** były profesor szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. Ul. Sławkowska 1, II p. 5887 1 3

Porter angielski wytrawny,
poleca 4798 12 12
A. HAWEŁKA
c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Do interesu bławatnego, względnie domu wysyłkowego, istniejącego od 5-ciu lat w jednem z większych miast prowincyonalnych w zachodniej Galicyi, bardzo dobrze się rentującego, poszukuje się
wspólnika nieczynnego
z kapitałem 20.000 koron lub więcej. Dochód 15 do 20% zapewniony. Zgłoszenia listowne pod Nr 5886 przyjmuje Admninistracya „N. Reformy". 5886 1 3

Kamienica II p.
na przedmieściu Krakowa, wolna od podatku, gaz i wodociąg zaprowadzony, jest na dogodnych warunkach do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Graniczna 2, u właściciela domu. 5713 3 3

Anglik
powrócił i rozpoczął lekcye przy ul. Wiślnej 3. Potrzeba kilka osób do skompletowania grupy. 5675 4 12

Absolwent praw i abit. kursu **Akademii handlowej** poszukuje odpowiedniej praktyki. **„Semen"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu. 5488 3 3

Kredyt dogodny
w postaci maszyn rolniczych, kartoflarki wszelkich systemów, ofiaruje „Kapitalista" Kraków, poste restante poczta główna za kwitem inseratowym. 5621 4 7

Panienki
z lepszego domu, izrael., znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u inteligentnej rodziny. Język niemiecki, francuski i angielski. Fortepian w miejscu. Wiadomość: Rynek główny 17, II p. 5655 5 6

Pokój
duży, ładny, frontowy, umeblowany, z utrzymaniem lub bez, każdego czasu lub od 1 października do wynajęcia, ul. Czysta Nr 6, II piętro, drzwi ze schodów na lewo. 5665 3 3

Panna
znająca stenografię niemiecką, pisanie na maszynie oraz wszelkie czynności biurowe poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia: **H. W. 20.** poste rest. **Kraków.** 5658 4 5

Apteka w Andrychowie
przyjmie **ucznia** na praktykę. Zgłoszenia wprost. 5671 3 5

Szukam posady zarządczyni, zajmę się wychowaniem dzieci bez matki. Zgłoszenia: **A. S.** poste restante **Kraków-Dworzec.** 5681 3 3

Wyborny miód
deserowy, kuracyjny, twardy 7 kor., gęsto płynny rarytas miodoborów 7 kor. 50 h. 5 kg franco. Korzeniewicz, emer. naucz. Iwanczany. 5718 3 10

Rutynowany droguista poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia: **„R. B. 115"** poste restante **Wieliczka.** 5694 3 3

Małżeństwo.
Dystyngowana, przystojna, młoda, bezdzietna wdowa po urzędniku, mieszkająca na prowincyi, posiadająca kilka tysięcy koron — z braku znajomości, tą drogą, wyszłaby za wdowca, lub starszego kawalera, lecz tylko człowieka zacnego, inteligentnego i na dobrem stanowisku. Wiek wymagany, począwszy od 38 lat i wyżej. — Rzecz traktowana poważnie. Anonimy pójdą do kosza. Listy proszę adresować **„Adolfina"** poste restante **Kraków.** 5732 2 3

Pokój dla Pań
z utrzymaniem lub bez, przy ul. Wielopole l. 6. 5731 2 3

Meble
z powodu wyjazdu do sprzedania: szafy, łóżka, stoły, garnitur do salonu, kredens, fortepian, lustro z konsolą, inkrust i wiele innych mebli. Oglądać można do 4 popołudniu, ulica Garbarska Nr 5, II p. 5676 3 3

Smaczne obiady i kolacye na maśle wydaje się (także poza dom); ul. Zwierzyniecka 8, II p., drzwi 5. 5733 2 5

Długoletnia uczennica
ś. p. E. Salomońskiej udziela lekcyj muzyki pod przystępnemi warunkami, Garbarska 16, II piętro. 5735 2 8

Młoda osoba
dobrze wychowana, umiejąca po francusku lub po niemiecku, znajdzie stałe miejsce do ekspedycyi w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, piac Maryacki 9. 5707 2 5

Do wynajęcia
od 1 października 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, gazowe oświetlenie, przy ul. Pańskiej 9, II p.
Bliższa wiadomość u Dra Eichhorna, Starowiślna l. 6. 5746 2 0

Apteka w miejscu klimatyczno-kąpielowem do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Mr B. Masłowski, Kraków, Rynek 22. 5677 3 3

Nauczycielka
z długoletnią praktyką zagraniczną udziela języka niemieckiego, francuskiego i węgierskiego, ul. Zielona 20. 5736 2 6

Uczeń
znajdzie umieszczenie w cukierni
P. Maurizio w Krakowie.
5738 2 3

Uczenica prof. Lalewicza
przyjmie lekcye. Ul. Jabłonowskich 16, II p., na prawo. 5743 2 5

Do wynajęcia od 1 października 1909
mieszkanie na I piętrze
składające się: z dużej sali, pokoju z alkową, przedpokoju, korytarza, kuchni, oraz pokoiku dla służby, wraz z przynależnościami. Wiadomość: ul. Mikołajska 3, parter, 5745 3 5

Dla Francuzki lub Angielki
pokój frontowy, zupełnie umeblowany, **każdego czasu do wynajęcia.** Basztowa l. 25, II p. 5753 2 2

Magister farmacyi
z 5 leciem przyjmie zastępstwa krótsze lub dłuższe, ewentualnie stałą posadę. Jan Kijas, mag. farmacyi, w Krakowie, ul. Aryańska 16. 5749 2 3

Do sprzedania!! z powodu wyjazdu garnitury salonowe z lustrami (konsole) i różne inne meble z kilku pokoi. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod 5758. 5758 2 2

Wolne posady w biurze handlowem:
Panna izr. z dłuższą praktyką, do korespondencyi polskiej i niemieckiej. Praktykant z ładnem pismem. Oferty pod **Fach pocztowy Nr 58.** 5764 2 3

Nowa pracownia
Sukien damskich i ubrań dziecięcych
ul. Grodzka 3, II p.,
wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, punktualnie i tanio. 5816 2 6

Pokój frontowy z obszerną nyżą, umeblowany z całem utrzymaniem, **dla kilku studentów,** tanio do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Tomasza 17, w mleczarni. 5494 3 3

Rządca
poznańczyk, w sile wieku, energiczny i postępowy gospodarz, żonaty, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Może się pochlubić jak najlepszemi poleceniami powszechnie znanych osobistości. Bliższych wiadomości udzieli Agencya Stefana Mikulskiego w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9, parter, telefon 600. 5821 2 3

Stare
oszklone okna, drzwi i żelaziwo, do sprzedania. Smoleńsk 21. 5823 2 3

Kancelarya Dra Franciszka Mussila
adwokata w Krakowie. Karmelicka 15, I p., **ma do ulokowania** na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron. 5645 3 3

Panowie i Panie!

Kto chce **ratować młodość i piękność** a zachować **zdrowie,** niechaj żąda ilustrowanego prospektu **darmo** na przyrząd

„Kalo-Wibrator"

u wyłącznego zastępcy **T. Armatysa,** optyka i mechanika 5893 1 0

Kraków, Plac Maryacki l. 3.

Wypożyczalnia książek
p. f.
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4,
poleca **nowości naukowe i beletrystyczne** w języku polskim, francuskim i niemieckim. Warunki przystępne. Dogodna wysyłka na prowincyę. Katalog 60 h. z przesyłką 70 h. 41 74 0

Farby olejne, gotowe do użytku
Lakiery do podłóg, najlepszej jakości
Masę francuską „z murzynem", do podłóg, posadzek itp., w pudełkach po 1 K i po 50 hal. — poleca najtaniej
L. WEINDLING
skład Farb i Perfumeryi
Kraków, ulica Grodzka L. 26
Telefon Nr 996. Dom W. P. Suskiego, Telefon Nr 996.
Piśmienne jakoteż i telefoniczne zlecenia załatwia się bezzwłocznie! 5828 1 6 Na żądanie probne pudełka masy gratis.

Oficyalna garage Galic. Klubu automob.

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.
Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 37 0

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 36 41 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Najcenniejszy los.
Ciągnienie d. 1 października. — Główną wygraną 300.000 fr.
nastręczają
LOSY TURECKIE
6 ciągnień rocznie o głównych wygranych
600.000, 300.000 frnkw. i t. d. — Najmniejsza wygrana 240 frnk. = 225 K; a więc połączona także z zyskiem.
Sprzedaję **losy tureckie** za gotówkę podług dziennego kursu; nadto polecam

1 los turecki	na raty miesięczne po	7— 8 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	35— 40 K
25 „ „	„ „ „ „	160—180 K

Natychmiastowe wyłączne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisu ustawy, zaraz po **złożeniu 1 raty wprost u mnie,** którą najlepiej przesłać do mnie przekazem. Zestawienie najniższej ceny na podstawie każdoczesnego dziennego kursu.
EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 5513 2 5 Dobra prowizya

Krupnicza Nr 9, I p.
PENSION „MODESTE"
Pokoje na czas krótszy i dłuższy. — Obiady w domu i na miasto. 5861 2 12

Ucznia do praktyki handlowej i biurowej, z ukończoną 4 klasą gimn. lub realną, z ładnem pismem przyjmie zakład **„Laktol", Kraków,** Podwale 5. 5840 2 3

Poszukuję w Krynicy
willi z umeblowaniem pod pensyonat na sezon 1910 r. i dłużej.
Oferty z warunkami łaskawie przesyłać pod: Janusz Welke, Deutschland, Leipzig, Sidonienstr. 1. 5843

Jedna, dwie a nawet trzy
słuchaczki uniwersytetu, względnie kursów Baranieckiego, mogą wynająć pokój obszerny, słoneczny, frontowy, z balkonem, z osobnem wejściem, wspólnym przedpokojem, z wiktem lub bez, przy ul. Niecałej 10, I p., na lewo. 5854 2 4

W Zakopanem do wynajęcia na zimę: 3 pokoje, weranda i kuchnia, 2 pokoje, weranda i kuchnia, suche, widne i słoneczne. Wiadomość: ul. Kościelna 12. 5862 2 2

Lokomobila
15 HP., używana, w dobrym stanie, do sprzedania. **Zarząd tartaku parowego we Florynce,** p. Grybów. 5869 2 3

Kartoflarek
wszelkich systemów: Hadera, Ideal, Viktorya, Parifa, dostarcza najtaniej i na dogodnych warunkach **Kornel Komornicki,** Reprezentacya fabryk maszyn rolniczych, Kraków, Hotel Krakowski, ul. Dunajewskiego 17. 5870 2 5

Sprzedaż drzewa
w dobrach Rychwałd, p. Żywiec, przychodzi z sekcyi r. 1910 około 4000 metrów kubicznych drzewa okrągłego, dalej około 800 m. kub. drzewa na celulozę do sprzedaży. Oferty pisemne należy wnosić do 30 września b. r. pod adresem właściciela Witolda Milieskiego w Piekarach, p. Liszki. Informacyi na miejscu udzieli Zarząd lasowy. 5871 2 2

Buchalter-Korespondent
dobry **bilansista** i rutynowany urzędnik biurowy, władający doskonale **językiem niemieckim,** biegły pisarz maszynowy, poszukuje odp posady. *Zgłoszenia pod* **„M. K. M."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5875 2 3

Z opustem 20 procent. Sprzedaż mebli antycz., nowych i używanych, fortepianów, pianin, obrazów i luster. w Zakładzie sprzedaży i kupna, M. Telesznickiej w Krakowie, ulica św. Jana l. 2, I p., róg Linii A-B. 5834 2 3

Cukiernia
od 30 lat bardzo dobrze prosperująca, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: **S. W. 30** poste restante **Podgórze.** 5835 2 3

Elegancki bardzo mały wózek dziecięcy, prawie nowy, do sprzedania. Seiler, Bernardyńska 9, II. 5837

Od 25 lat istniejący **w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 25.** 5829 2 0
SKŁAD WIN
p.f. Maurycy Weindling
pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi
przez sień.

Koncypienturę adwokacką
w Krakowie lub zachodniej Galicyi obejmie urzędnik skarbowy. Kandydat poste rest. Kraków. 5830 2 2

Poszukuję wspólnika
z kapitałem 1000 K do przedsiębiorstwa wydawniczego, które ma piękne widoki powodzenia i 100% zysku. — Zgłoszenia poważne wysłać należy pod **Wydawnictwo 17** poste restante **Tarnobrzeg,** za okazaniem kwitu inserat. 5839 2 3

Koncypient adwokacki szuka posady. Julian Szpunar, Dubiecko. 5866

Sutanny od K 48
i zarzutki rzymskie wykonywa dokładnie **Górka,** krawiec, Kraków. Floryańska 21. — Na prowincyę wysyła próbki i sposób brania miary 5900 1 4

Fortepian używany Bösendorfera, silny, tanio do sprzedania. Wiadomość bliższa: Szkoła stolarska w Kalwaryi. 5716 3 3

Lekcyi gry na fortepianie
udziela uczenica trzeciego kursu konserwatoryum. Metoda Leszetyckiego. Warunki przystępne. Wiadomość Długa 41, I p. na lewo, od 3 do 6. 5663 3 3

Do sprzedania: 2 piece kuchenne używane, lecz w dobrym stanie, stosowne do restauracyi lub większego gospodarstwa. Przy ulicy Lubicz l. 1, róg ul. Kolejowej. 5734 3 3

Poszukuje się zastępstwa
przy poczcie na dwa tygodnie **zaraz. Łobzów poste restante.** 5696 3 3

Dwóch kawalerów poszukuje mieszkania od 1 października z utrzymaniem, z meblami lub bez. Zgłosz.: **„Prawnik"** poste rest. **Kraków.** 5740 3 3

W kilku miesiącach
nauczę jęz. niemiec., honorar. od 6 K mies. wzwyż (zależnie od ilości godz.) Zbiorowe lekcye b. tanio. Wiad. u portyera hotelu Drezd. (A-B). 5693 3 3

Przyjmuję panienki na mieszkanie z całem utrzymaniem za 36 koron miesięcznie. **J. Korpanta w Mielcu.** 5751 3 3

Spółka Agronomów we Lwowie
przeniosła swoje biura do lokalu przy **ul. Podlewskiego l. 8, I p.** 5759 2 2

Poszukuję 4.000 K na 7 procent
na pierwszą hipotekę na 3 lata. Zgłoszenia pod **J. N.** poste restante **Kraków.** 5762 2 2

Pokoje umeblowane osobne lub wspólne wraz z całem utrzymaniem, dla Panów z dobrych domów uczęszczających do wyższych zakładów naukowych. Także abonament na **obiady** przyrządzone przedewszystkiem zdrowo i dostatnio. Ul. Grabowskiego l. 13 (róg ul. Stachowskiego) I p. drzwi na lewo. *Zgłoszenia osobiste przyjmuje od godziny 11 do 12 przed i od 2 do 6 po południu.* 5465 4 4

Do wynajęcia
dwa duże frontowe pokoje z przedpokojem, przy ul. Karmelickiej od 1 października. Wiadomość Długa 41, I p. na lewo. 5664 3 3

Karetka parokonna używana, lekka, w doskonałym stanie, do sprzedania. Wiadomość w stajni resursowej, ul. Wolska. 5826 2 2

Starszemu samotnemu Panu lub Pani
którzyby mi dopomógł do kupienia realności, ofiaruję utrzymanie i opiekę. Spłata gotówki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje się i udziela informacyi. Szlak 34, II p. 5678 3 3

Do wynajęcia dla P. P. akademików lub Pań. 1 osobny pokój z meblami lub bez, może być z całem utrzymaniem. 2 pokoje z kuchnią zaraz. Rynek 9, II p. front, oraz na stancyę przyjmę 2 dzieci, względnie P. P. studentów lub panienki. Dom inteligentny, bardzo troskliwa opieka, pomoc w naukach i fortepian. 5679 3 3

Rysownik techniczny z dwuletnią praktyką budowlaną u konc. bud., mający dobre kwalifikacye, poszukuje posady zaraz jako kopista wszelkich projektów i wykonawca mniejszych projektów, również zna się na robotach murarskich. Zgłoszenia pod J. Pisarski, Kraków, Felicyanek l. 25, II piętro. 5763 2 3

Kawiarnia i restauracya
oraz handel towarów mieszanych, w mieście przemysłowem do sprzedania. Wiadomość J. L. Felix, Biała pod Bielskiem. 5541 4 4

Do sprzedania zaraz
tartak i młyn wodny polski z dwiema ubikacyami mieszkalnemi w Rabce, miejscu kąpielowem, w odległości 15 minut od Zakładu i przystanku a 30 minut od stacyi. W miejscu szkoła i poczta. Obfitość wody dostateczna i dająca się wyzyskać jeszcze w innym kierunku. Cena 10.000 koron. W razie potrzeby mogą być także sprzedane lub wydzierżawione 4 morgi pola ornego, stajnia i stodoła. W razie sprzedaży ogólna cena wszystkiego 12.000 koron.
Zgłoszenia listowne pod **W. R.** poste restante **Żywiec.** 4484 12 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 334.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 12 220 0

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.
Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.